Nr 21. Kraków, 26 Stycznia — Czwartek. Rok 1882.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 6 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. III przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty .... złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty .... 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

*Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

### Kraków 25 stycznia.

## Przegląd Polityczny.

Wczoraj obie Izby Rady państwa odbyły posiedzenia. Czytelnicy znajdą poniżej sprawozdanie z nich w liście wiedeńskim.

W Izbie deputowanych rozpoczęła się dyskusya nad nowellą karną. Hr. Taaffe podał wniosek ustawy względem dalszego ciągu prac nad uregulowaniem Dunaju w Dolnéj Austryi.

*Pol. Corr.* dowiaduje się, że szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Wolkenstein udaje się niebawem do Berlina, celem porozumienia się z tamtejszemi kołami decydującemi w kwestyi Dunaju i innych sprawach handlowo-politycznej natury.

Projekt wniesiony przez ministra oświaty do Izby wyższéj Rady państwa względem zmiany niektórych przepisów ustawy szkolnéj, ma uchylić raz na zawsze niedogodny wniosek Lienbachera, a uczynić przytem zadość potrzebie złagodzenia tych przepisów, tyczących się szkół ludowych, które obowiązek uczęszczania do szkół przez cały czas przepisany, bez względu na stosunki ekonomiczne miejscowe i na wcześniejszą lub późniejszą dojrzałość ucznia, zbyt rygorystycznie spełniać nakazują. Przedłożony projekt nie znosi obowiązku uczęszczaniu do szkół przez lat ośm, ale dozwala po sześcioletniem obowiązkowem uczęszczaniu do szkół na pewne ulgi dla zasługujących na uwzględnienie, jeśli ich rodzice lub opiekuni domagać się tego będą.

*N. fr. Presse* wyraża swe niezadowolenie zaraz z pierwszego paragrafu tego wniosku, dla tego, że żąda on wpojenia w dzieci zasad religijnych i moralnych, utrzymując, że wniosek ten obala przez to najgłówniejsze zasady ustawy z d. 14 maja 1869. Jest to szczególne przyznanie, że głównym zamiarem autorów ustawy z r. 1869 było zaprowadzić brak religijności i niemoralności.

Sprawa uniwersytetu czeskiego ma przyjść na porządek dzienny na jednem z najbliższych posiedzeń Izby panów.

Dzienniki czeskie donoszą, że komisya obradująca nad reformą wyborczą odbędzie w tych dniach posiedzenia, na które otrzyma zaproszenie hr. Taaffe, celem objawienia stanowiska, jakie myśli zająć rząd wobec wniosku Zeithammera.

Niektóre dzienniki pruskie głoszą zamiar rozdzielenia arcybiskupstwa Gnieźnieńsko-Poznańskiego między dyecezyę Chełmską i Wrocławską, oraz utworzenia osobnej dyecezyi katolickiej w Brandeburgii, do którejby jedna część Wielkopolski przydzieloną została. Te *pia vota* nieprzyjaciół Kościoła i Polaków nie dadzą się urzeczywistnić, bo Stolica Apostolska nie przystałaby na ten podział, a również Austrya, jako interesowana, ze względu na dyecezyę wrocławską, miałaby tu słowo do powiedzenia, gdyż katolicy w Brandeburgii podlegają jurysdykcyi kościelnej biskupstwa wrocławskiego. *Voss. Ztg* zaprzecza również doniesieniu o odłączeniu austryackiej części biskupstwa wrocławskiego.

Parlament niemiecki dużo załatwił w poniedziałek przedmiotów, ale pominąwszy przyjęcie ostateczne bez dyskusyi ustawy o wcieleniu Hamburga, inne sprawy mniéj mogą budzić zajęcia za granicą, lubo były niektóre z nich ważne pod względem wewnętrznych urządzeń, jak statystyka zawodów czyli zatrudnień, o której kanclerz miałby przywiązywać wagę ze względu na sprawę asekuracyi robotników i niemniéj ważna statystyka bydła. Petycya przeciw wiwisekcyi zwierząt obecnie wywołała rozprawy, w których ścierały się zdania naukowe i kwestye moralności, tudzież potrzeby. Smutne świadectwo dały sobie ławy liberalne, gdy śmiechem przerywały mowę jednego z przeciwników tych brutalnych eksperymentów. Wtórowała im galerya dziennikarska, której prezes Izby zagroził zamknięciem. Petycyę odroczono po oświadczeniu ze strony rządu, że ten będzie baczył na nadużywanie tych krwawych doświadczeń. Wczoraj miał parlament obradować nad budżetem.

Pisaliśmy, że zamierzono podczas obrad budżetowych ze strony lewicy podnieść znany reskrypt królewski do ministerstwa pruskiego z d. 4 b. m. mówiący o stanowisku ministrów do korony i o urzędnikach, i że przewidywano, że sam kanclerz stanie do walki. Ze strony urzędowéj głoszą jednak, że rząd sprzeciwi się pod pozorem, że reskrypt ten wydany dla Prus, nie może być przedmiotem obrad parlamentu całéj Rzeszy. *Germania* lubo odradza poruszenie téj kwestyi w obecnéj chwili, słusznie jednak twierdzi, że skoro reskrypt rzeczony odnosi się także do Alzacyi i do urzędników Rzeszy, przeto parlament miałby prawo wziąć go pod obrady. Jeżeli zaś kanclerz nie zjawi się będąc chory, przeto dyskusya wyrodziłaby się tylko w spór liberałów z konserwatystami.

W poniedziałek w paryskiéj Izbie deputowanych przedłożył minister skarbu budżet na r. 1883. Mimo tego posiedzenie zostało zawieszonem, aby doczekać się sprawozdania komisyi parlamentarnéj z 33 członków wyznaczonéj do projektu rewizyi konstytucyi. Sprawozdanie to zostało też złożonem, Andrieux był sprawozdawcą. Izba wysłuchawszy sprawozdania, naznaczyła rozprawy nad niem na czwartek. Komisya odrzuca formalnie myśl zamieszczenia w konstytucyi zasady głosowania departamentami i uznaje, że prawa kongresu (obu Izb połączonych) są nieograniczone; mimo tego widzi potrzebę wskazania punktów reformy, aby dać senatowi niejakie rękojmie. Podczas czytania téj opinii komisyi dały się słyszeć to szemrania, to oklaski. Jeden ustęp sprawozdania był formalnem ostrzeżeniem przed Gambettą i brzmiał: „Baczcie, aby z dzisiejszéj jeszcze zaszczytnéj zależności od przywódzcy większości, inna zależność nie wyrodziła się."

Wszyscy ministrowie byli obecni odczytaniu sprawozdania. Wszystkie partye są w natężeniu a pogłoski i domysły zastępują miejsce faktów. Wczoraj wszystkie frakcye Izby naradzały się nad zachowaniem się wobec wniosku komisyi. Gambettowski *Paris-Journal* głosi, że gabinet robi w całym swoim składzie kwestyę ministeryalną z przyjęcia wniosku rewizyi konstytucyi. Nie dopiero zaś od dzisiaj obiega domniemana liczba przyszłych ministrów.

Komisya wyznaczona przez Izbę dla zbadania traktatów handlowych, wysłuchała wprawdzie ministra handlu Rouviera, ale postanowiła, że jeśliby okazała się potrzeba przedłużenia traktatów z Anglią i innemi krajami, przedłużenie to ma być zażądane od Izby dopiero po zakończeniu kwestyi rewizyi konstytucyi.

Wczoraj utrzymywano w kołach parlamentarnych, że Izba i Senat przyjmą projekt częściowej rewizyi konstytucyi, a Gambetta zostawi w tej chwili na boku kwestyę wyborów departamentami, zastrzegając wniesienie projektu w tej myśli przed kongres.

Minister wyznań Bert przygotował już nowy zamach na kościół. Jeśli obecny gabinet utrzyma się, wniesie on przed Izbę projekt mający zbogacić kodeks karny, a to pod tytułem: Ustawa względem wykonywania obrzędów katolickich.

*Opinione* broni polityki Minghettego i Visconti-Venosty przeciw zarzutom czasopisma *Rassegna settimanale* i wywodzi, że obaj pomienieni ministrowie w sprawie zagranicznych nie odznaczali propozycyi niemieckich, gdy jeździli do Berlina; oświadczyli tylko, że Włochy uważają przyjaźń z Niemcami za podstawę swojej polityki i otrzymali zapewnienie, że Niemcy wszelki zamach na Włochy poczytałyby za bezpośrednie zagrożenie interesów swoich. Ustępując z gabinetu, przyłączyli się oni do memoryału hr. Andrassego zawartego z Rosyą i Niemcami. Polityka ich opierała się na zgodzeniu się z polityką Niemiec i Austryi w sprawach wschodnich, obok utrzymania o ile można, koncertu europejskiego. Trudno powiedzieć, coby później zrobili; zdaje się jednak, iżby przystali na okupacyę Bośni i Hercegowiny, bez przyjęcia na siebie zobowiązań. Zgodzili się na traktat San Stefano a na kongresie berlińskim starali się zapobiedz okupacyi Tunisu i uzyskać większy wpływ na Egipt.

*Times* dowiaduje się, że poseł rosyjski w Londynie ks Łabanow w skutku otrzymanego polecenia od rządu swego nie przyjął petycyi żydów angielskich do Cara wstawiającej się za żydami w Rosyi.

Scoville, obrońca Guiteau, ukończył swoją obronę dopiero 20 b. m. Sędzia Cor, mimo gwałtownego zachowania się winowajcy, naznaczył dzień, w którym da mu głos we własnej obronie. Mowa ta Guiteau już została poprzednio ogłoszoną w dziennikach.

Podajemy w dalszym ciągu korespondencyę *Słowa* o Hniliczkach:

„Zaczęło się śledztwo władzy duchownej, które się ciągnęło trzy dni: 29, 30 i 31 grudnia (10, 11 i 12 stycznia). Księża: dziekan Maliszewski, Kostecki ze Zbaraża i Kaczała z Szelpak mieli sobie poleconem, wszelkiemi środkami odciągnąć gromadę od jej zamiarów; ale siła przekonań gromady przewyższyła siłę wymowy rzeczonych księży, odznaczających się, jak wiadomo, niepospolitemi zdolnościami. Przybywszy dnia 29 grudnia do Hniliczek, księża udali się najpierwej do cerkwi, gdzie była zgromadzoną cała ludność wsi. Przemówił do ludu dziekan Maliszewski; lud wysłuchał go w milczeniu. Zabrał następnie głos X. Kostecki, mówiąc o prymacie papieża i nalegając silnie na błędy „schizmy." Tu gromada odpowiedziała jednogłośnie: „nie ma tu żadnej schizmy" jest tylko prawosławie, stara naszych ojców wiara." Nareszcie X. Kaczała uwydatnił wszystkie zgubne skutki postanowienia Hniliczan dla narodowości naszej, i tak już ciężko prześladowanej. „Teraz — powiedział — nie będziemy już mogli utrzymywać, że niegrawitujemy ku prawosławiu, bo nam wskażą na was, jako na fakt. Teraz taki czas, że gdybyście przeszli na wiarę żydowską nawet, to poszkodzilibyście mniej sprawie narodowości naszej, niżeli przechodząc na prawosławie." Włościanie opuścili cerkiew i udali się na wieś, gdzie rozpoczęły się dyskusye prywatne w budynku szkolnym. X. Kaczale chłopi powiedzieli: „My znamy dobrze historyą naszego narodu, bo i twoją ojcze historyą czytaliśmy także..."

„Dziwna rzecz, że we wszystkich rozmowach i dyskusyach Hniliczanie wykazywali niezwykły takt, rozwagę, bystrość i przytomność umysłu, a przytem grzeczność i tak przyzwoity sposób zachowywania się, że mogłoby to służyć za przykład wielu zgromadzeniom naszej inteligencyi. To też misyonarze robili co mogli, natężali wszystkie swoje siły, ale napróżno, bo odpowiedzi włościan były stanowcze, pochodzące widocznie z głębokiego przekonania, chociaż pozbawione wszelkiej namiętności.

„Bardzo żałuję, że niemam pod ręką autentycznego aktu ich deklaracyi. Jest to bowiem bezsprzecznie akt wielkiej doniosłości historycznej. Opowiadano mi jednak treść jego dokładnie. „Odstępujemy od Rzymu — są słowa deklaracyi — ponieważ papieże nie dotrzymali warunków, pod któremi Unija była zawartą. Puszczono na Ruś Jezuitów, którzy przeciągnęli całą szlachtę ruską na katolicyzm i tym sposobem zrobili z niej Polaków. Nasza cerkiew i nasz naród osierociały, pozbawiony przyrodzonych opiekunów; nasz obrządek i język skazany został na wzgardę. Tak było za czasów polskich, aż oto i teraz sprowadzono na nas Jezuitów-Zmartwychwstańców, aby nas ostatecznie dobić. Przeciwnicy nasi — to potomkowie tych, którzy darli pasy w Warszawie z naszych praojców kozaków i którzy na rusztach rozpalonych piekli ich dzieci, gwoli uciechy publiczności polskiej. I dzisiejsi Jezuici robiliby to samo, gdyby mieli siłę. Nasza cerkiew jest niewolnicą polityki polskiej, a nasza narodowość deptaną jest przez wrogów. Otóż my powracamy do prawosławia, aby zerwać raz na zawsze wspólność z Polakami, ale pomimo to pozostajemy na zawsze najwierniejszymi naszemu Cesarzowi, jak i inne ludy prawosławne, przebywające w Austryi."

„W tym też sensie ciągnęła się dyskusya włościan z księżmi i pierwszego dnia skończyło się na tem, że powiedziano: „przejdziemy na prawosławie, aby raz na zawsze zerwać z naszymi przeciwnikami..."

„Nazajntrz rozpoczęła komisya protokolarne przesłuchiwanie pojedynczych włościan, którzy wystąpili z rozmaitemi skargami na swojego duszpasterza, niemającego, jak się okazuje, żadnego u swych parafian miru. Zresztą wszyscy mówili tak, jak i przedtem, stanowczo ale z umiarkowaniem; na wezwanie zaś komisyi, aby deklaracyę cofnęli, dał się słyszeć głos: „Co to pomoże? przeciągnie się tylko pisanina!" Pośród badań, członkowie komisyi starali się jeszcze raz przekonać włościan, że postanowienie ich zbyt jest ryzykownem, ale Hniliczanie wciąż powoływali się na wolność sumienia i na przekonania swoje. Tak tedy komisya straciła już była wszelką nadzieję nawrócenia Hniliczan na Unię; chwyciła się więc ostatniego środka, mianowicie wezwano ze Zbaraża mieszczanina A. Załuskiego, człowieka ubogiego, ale mającego wielki wpływ na gromadę Hniliczańską. Ten Załuski pierwszy podjął był myśl przejścia Hniliczan na prawosławie, ale potem pogodził się z parochem, skoro ten zaprzestał zbyt ostrych wycieczek przeciwko „schyzmie." Owoż ów Załuski, wezwany przez komisyę, przybył do Hniliczek i doprowadził sprawę do tego, że włościanie oświadczyli, jako na teraz pozostają w Unii pod warunkiem, aby im dano osobnego parocha, niezależnie od cerkwi w Hnilicach. Kiedy dziekan Maliszewski, spisując protokół o powrocie gminy Hniliczańskiej do Unii, użył był wyrażenia, że „gromada wyrzeka się schyzmy," cała gromada oświadczyła, że takiego protokółu nie podpisze, ponieważ nie zna żadnej „schyzmy," a następnie podyktowała te słowa; „My na teraz pozostajemy w Unii, pod warunkiem, aby nam dano osobnego parocha." O takiem tedy zrzeczeniu się prawosławia przez Hniliczan, telegrafowano na cały świat ku wielkiej radości Polaków."

„Jeszcze nie skończyła komisya duchowna swoich czynności, gdy już zjechała do Hniliczan komisya rządowa, złożona z jednego radcy Namiestnictwa (p. Mandyczewskiego *Red.*), i urzędnika ministeryalnego, którzy podjęli się zadania: wyjaśnić Hniliczanom, o ile ich zamiary nie są łatwe w zastosowaniu do praktyki. Ma nadto ta komisya inne jeszcze, nierównie ważniejsze zadanie: dojścia po nitce do kłębka, kto mianowicie był autorem deklaracyi, mającej tak wielką doniosłość? Wszyscy czekają ciekawie końca czynności komisyi. Jak słychać, nie czyni ona żadnych nadziei, aby mogły być przyjęte warunki postawione przez gromadę. Tak tedy musi nastąpić: albo bezwarunkowa kapitulacya gromady, albo fakt pozostania jej w prawosławiu. Że rozwiązanie tej sprawy jest niezmiernej doniosłości, że rząd nie spodziewał się w kraju, którego polonizowanie doszło do ostatecznych granic, spotkać jeszcze całą gromadę wiejską, znającą historyę swojego narodu i obrażoną w swoich najświętszych uczuciach, a zwłaszcza mającą odwagę podnieść śmiało głos, — to wszystko nie ulega wątpliwości. Co do nas, my nie potępiamy wcale gromady Hniliczek.

„W Hniliczkach nietylko samo prawosławie odgrywało rolę: gromada bowiem podnosiła i krzywdy ruskie a mianowicie: że urzędy nie przyjmują podań pisanych po rusku i ubliżają wszędzie narodowym uczuciom Rusinów. Pierwszy to głos podobno w obronie naszego języka, pochodzący od *contribuens plebs*.

„*A propos*. Kiedy jeden z członków komisyi zapytał zgromadzonych na podworcu kobiet wiejskich, czy i one także pragną przejść na prawosławie? te prawie w jeden głos odrzekły: „Alboż to my nie Rusinki? czyż ma na zawsze tak pozostać, że nam nie wolno pisać po rusku?". Budujący to przykład (czyni uwagę korespondent) dla naszej inteligencyi płci żeńskiej, która nie zawsze tak mocno staje przy prawach swego narodu. Wobec tego faktu mimowolnie przychodą na myśl słowa jednego z najpopularniejszych naszych pisarzy: „na powrót do ludu!"...

„Czekajmy! Ale czy utrzyma się przy swoim, czy też ulegnie gromada Hniliczek, sam fakt pozostanie zawsze doniosłym i wybitnym w historyi naszej nieszczęśliwej ojczyzny; zaszkodzić zaś nam nic może, ponieważ słusznie odpowiedzieli Hniliczanie na ostrzeżenia ks. Kaczały, że będzie teraz gorzej: „Cóż może nas spotkać gorszego jeszcze niż jest dziś?"...

Powyższa relacya *Słowa* przy całej swojej tendencyjności ma niestety cechę prawdopodobieństwa a stoi w zupełnej sprzeczności z zbyt lakonicznem doniesieniem urzędowej *Gazety lwowskiej*, że Hniliczanie cofnęli calkowicie swą deklaracyę przejścia na schizmę. Doniesienie to wcale nas nie uspokoiło, owszem, wzbudziło w nas obawę, czy sprawy tak groźnej nietylko pod względem religijnym, ale i pod względem politycznym, nie starano się tylko po wierzchu załagodzić i czy się niezadowolniono połowicznem i pozornem cofnięciem aktu odstępstwa?

*Słowo* stwierdza, cośmy przewidywali, że sprawa hnilicka nie jest zamkniętą, że jest prologiem do ruchu, który zdołał się już wedrzeć aż do ludu. Jeżeli to prawda, co *Słowo* pisze o odpowiedziach włościan Hniliczek, byłby to dowód, że propaganda pismienna i ustna, używająca zupełnej bezkarności, nie minęła bez skutku, że Hniliczanie, którzy według świadectwa *Słowa*, umieją czytać i odznaczają się popędem do oświaty, — uczą się historyi z publikacyi stowarzyszenia Kaczkowskiego, które nie przestają mówić o mniema-

---

### Część literacko-artystyczna.

## Kronika Lwowska.

I.

(Obrazy Matejki we Lwowie. — Walka prasy z autonomią z powodu jednego z tych obrazów. — Teatr).

Nie wiem czy to jest właściwością lwowskiego gruntu, czy atmosfery, czy jakich innych warunków geograficznego położenia naszego miasta, faktem jest jednak, że obrazy Matejki, przywiezione do Lwowa, wywołują objawy wprost swoim tytułom przeciwne. Okazało się to najdowodniej obecnie, kiedy mieliśmy ich do publicznego oglądania dwa jednocześnie, jeden w Zakładzie Ossolińskich, a drugi w hotelu Europejskim, na wystawie urządzonej czasowo przez p. Krywulta.

„Rzeczpospolitą babińską", której wystawa wczoraj właśnie ostatniego dnia dobiegła, zwiedzali wszyscy, pojedynczo i korporacyjnie, bez różnicy płci i wieku, stanu i wyznania. Gdy szliśmy oglądać ją niedawno, spotkaliśmy wychodzący szeregiem cały orszak alumnów tutejszego grecko-katolickiego seminaryum, a na miejscu zastaliśmy różnolitą gromadkę Polaków, którzy chociaż na jednej zamieszkali ziemi, dopiero w ojcu Jafeta i Sema mogliby znaleść wspólnego protoplastę. Słowem przed „Rzeczą pospolitą babińską" mieliśmy prawdziwą i budującą ducha unię ogólnego uznania dla tego mistrzowskiego dzieła.

Tymczasem koło „Unii" cóż to za rzeczpospolita babińska! Obraz ten, mający być artystycznym pomnikiem idei połączenia i jedności (nie powiadam „Łączności i Zgody", gdyż te wyrazy na lwowskim bruku mają wcale inne znaczenie), podzielił nas na obozy, stał się przyczyną rozdwojenia pomiędzy opinią drukowaną a autonomią, doprowadził do tego, iż od tej autonomii zaczęto wymagać, ażeby poróżniła się w zdaniu z reprezentacyą krajową, której wola jedyną może być dla niej dyrektywą, a zdołano wymódz na niej to tylko, że jednolite dotychczas pojęcie sali, na dwa pojęcia: sali recepcyjnej i reprezentacyjnej rozdzieliła.

A ileż to zdań pełnych humoru, godnego nieraz owych lepszych czasów ś. p. pana Pszonki, ale sprzecznych z sobą dyametralnie, z powodu tej Unii słyszymy! Zbytecznem byłoby dla czytelników *Czasu* opowiadać tę sprawę *ab ovo*, gdyż jest im dostatecznie znaną, godzi się jednak streścić według ostatnich opracowań, opinie wyrażane przez dwa przeciwne obozy.

Opozycya przeciwko wykonaniu uchwały sejmowej, wskazującej pomieszczenie dla obrazu Matejki, nabytego na własność kraju, odezwała się w tych dniach uroczyście i zbiorowo. Rzecznikiem jej z trybuny był sędziwy weteran wszechopozycyi, mąż znakomitego talentu, który jednak przy tej okazyi wpadł w niemniej znakomitą przesadę. Mowca ten z faktu, że Wydział krajowy w kwestyi umieszczenia obrazu Matejki nie zgadza się z opinią dzienników, lecz trzyma się uchwały sejmowej, wysnuł zatrważający wniosek, że „nasz rząd domorodny nie okazuje macierzyńskiej troskliwości o pomyślność i sławę kraju", że się kieruje „absolutyzmem biurokratycznym ze smutnej a niedalekiej jeszcze przeszłości, który jak ospa pozostawia na duszach zagłębione uprzedzenie, iż Pan Bóg stworzył narody dla urzędników", że chce „pomnik narodowy pozbawić godnej świątyni, aby jak barwiony niewolnik tułał się po pańskich pokojach", że go „straszy jak upiór widok wielkiej naszej przeszłości, natchnionym pędzlem wznowiony", że się lęka, „ażeby młodzież gorąca nie zaczęła za tą przeszłością tęsknić, chce więc przed nią schować historyę i skazać ją na zapomnienie."

I cóż łaskawi czytelnicy, czy wam bębenki w uszach nie popękały od tej straszliwej kanonady? Czy nie wyobrażacie sobie, że gmach sejmowy zawalił się w gruzy pod ciosami tych dział oblężniczych, którym produkcya Armstronga i Kruppa mogłyby pozazdrościć kalibru?

Nie lękajcie się? Gmach sejmowy nawet nie zadrżał, a Wydział Krajowy odstrzeliwa się z niego tylko kiedy niekiedy z ręcznej broni kilkowierszowych oświadczeń. Jedyną odpowiedzią Wydziału krajowego jest fakt, że sejm, który jedynie ma prawo dysponować w tej sprawie, wydał uchwałę i że do Wydziału należy wykonać jego decyzyę. Więcej Wydział krajowy nie odpowiada nic, nie wchodzi w kwestye uboczne ospy biurokratycznej i swego względem kraju macoszeństwa. Rzecz naturalna, że i strona będąca w oblężeniu, gdyby uznała konieczność wojowania artyleryą, mogłaby wprowadzić w grę swoje działa wałowe i pociski powyższe odeprzeć więcej podobno uzasadnionemi, a więc lepiej trafiającemi do celu zarzutami, że wymaganie od organu wykonawczego, aby swoją wolę stawiać na miejscu woli ciała wybranego przez kraj do stanowienia ustaw, jest anarchicznem warcholstwem, gorszą od ospy biurokratycznej zarazą i demoralizującym młodzież przykładem, ale powinszować należy Wydziałowi krajowemu, że z chwalebnem umiarkowaniem tę rzecz traktuje i nie marnuje nabojów na huczne a zbyteczne pociski.

Ażeby złożyć najwyższej naszej władzy autonomicznej to powinszowanie, niekoniecznie potrzeba być namiętnym zwolennikiem myśli umieszczenia arcydzieła Matejki w sali recepcyjnej, czy reprezentacyjnej Marszałka Zyblikiewicza. Ja sam pierwszy przyznaję się do tej ambicyi, iż wolałbym, żeby go umieszczono w moim salonie, który jest recepcyjno reprezentacyjnym w jednych ścianach, więc dobrze uwydatnia unię, gdy rozróżnienie między temi dwoma rodzajami salonów, zdaje się bardziej przypominać pakt austryacko-węgierski niż lubelski. Jednakże mimo całej gorącości tego życzenia, nie myślę wnosić prośby do Wydziału krajowego, ażeby mu zadość uczynił, ponieważ kraj jest właścicielem obrazu, a nie Wydział, który tak samo nie ma prawa umieścić go u mnie, jak pozostawiać w zakładzie Ossolińskich lub lokować gdzieindziej, a nie tam, gdzie mu poleciła reprezentacya kraju, mająca jedynie prawo przemawiania i stanowienia w imieniu właściciela. Od uchwały sejmowej jedna jest tylko apelacya — do Sejmu lepiej poinformowanego, ci zatem którzy sądzą, że Sejm decydując o pomieszczeniu obrazu Matejki źle był poinformowany, niechaj przedstawią swe motywa w petycyi do Sejmu, ażeby cofnął swą uchwałę i powziął inną na jej miejsce. Drogi pośredniej niema, chyba, gdyby Wydział krajowy chciał zrobić *coup d'état* przeciw Sejmowi i jego władzę zagarnąć w swe ręce, na co nie zanosi się jeszcze, Bogu dzięki, pomimo wszelkich zapewnień szanownego prezesa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, że nasz rząd domorodny składają „dusze skrępowane opaskami nadętej powagi, która ani się domyśla, że z tej szpetnej otyłości tylko sztuki piękne mogłyby czarodziejską dłonią wyswobodzić". Mojem zdaniem wszakże, ten kto wyraża taką opinię, powinienby nie oponować przeciwko umieszczeniu Unii w sali obrad Wydziału krajowego, lecz raczej żądać, aby ją tam jak najprędzej przeniesiono, ażeby czarodziejskie lekarstwo bezzwłocznie niepiękną *obesitas* spędzać zaczęło i krępujące nasz rząd domorodny „opaski nadętej powagi" rozluźniło.

Rozpisałem się tak obszernie o tej sprawie, godziłoby się bowiem raz już położyć koniec niewłaściwemu jej traktowaniu. Nasza „święta drużyna" opiekunów tego narodowego skarbu nie chciałaby go wypuścić na chwilę z zakładu Ossolińskich, tak jak gdyby Zakład ten był Gatczynem, a gmach sejmowy Petersburgiem z podminowanemi ulicami i czatującym z poza każdego węgła Rysakowem, który chce arcydzieło Matejki bombą dynamitową zniszczyć. Przybrawszy minę i pozę wiecznie przerażonego Strachajły ze *Szczutka*, ci panowie dzwonią na alarm, że Wydział krajowy umieści obraz w złem świetle, a marszałek Dr Zyblikiewicz, dostawszy go w swe ręce nie będzie się umiał obchodzić z tym skarbem, ukryje go zazdrośnie przed oczymą wszystkich, tylko gościom swoim pozwoli „okopcać go dymem tytuniowym". Słowa te były drukowane czarno na białem, nie śmiałbym ich powtórzyć z jakiej ustnej pogadanki, prowadzonej przez ludzi, którzy się z wyrazami nie liczą. Skoro jednakże były drukowane, to wolno się zapytać tych panów, którzy czynią takie przypuszczenia, gdzie to i kiedy Dr Zyblikiewicz dał dowód takiego nieposzanowania własności narodowej i w ogóle jakiejkolwiek rzeczy, mającej historyczne albo artystyczne znaczenie?.. Czy w Krakowie, który jest wielkim skarbcem pamiątek, nagromadzone przez wieki skarby uległy spustoszeniu, lub choćby tylko jakiemu z jego strony zamachowi za jego siedmioletnich rządów? A jeżeli na to pytanie wróg najzawziętszy może tylko odpowiedzieć wyliczeniem tylu zasług, które Marszałek sobie zdobył w tym względzie, to zkąd data do podobnych podejrzeń? W obecnej chwili Marszałek jest stroną bierną w tej sprawie i głosu w niej zabrać nie może, lecz czyż można nawet przypuszczać, że gdy dostanie obraz do swego mieszkania, nie będzie najinteligentniejszym jego strażnikiem i sam nie obmyśli, w jaki sposób uczynić go przystępnym dla tych, coby go chcieli widzieć, albo też uczyć się z niego?..

W ciągu ostatnich trzech tygodni zwolennicy tragedyi i dramatu mieli w teatrze *Zbójców* i *Śmierć Wallensteina*, miłośnicy opery poważnej *Aidę*, *Lukrecyę Borgię* i *Trubadura*, amatorowie komedyi salonowej *Świat nudów*, operetkę reprezentowała *Donna Juanita* i *Książę Matuzalem*, lekką komedyę *Podróż dla przyjemności* Goudineta i dwie komedyo-farsy Mosera *Kawaler z fiołkami* i *Wojna podczas pokoju*, które są od początku do końca nadzwyczaj wesołe i do szczerego pobudzają śmiechu. Osobna jeszcze publiczność miała przedstawienia niedzielne, *Kościuszkę pod Racławicami*, *Krakowiaków i Górali* i t. p. Wszystkie te tak różnorodne utwory wykonane zostały wprawdzie nie zdumiewająco, ale przyzwoicie i poprawnie.

.....AZY.

nych okrucieństwach szlachty polskiej i rzekomym ucisku Rusinów. Nieraz zwracaliśmy uwagę na te publikacye popularne, których celem zatrzeć wszelką różnicę między cerkwią unicką a starą schyzmatycką wiarą, między ludem ruskim a narodem rosyjskim, które tak często, obok wzmianki lojalnej dla Cesarza Austryi, mieszczą w sobie patryotyczne dytyramby o Carze Wszech Rosyi, i które uczą lud nienawiści dla Polaków i wyższych warstw, za bohaterów narodu ruskiego, przedstawiając Chmielnickiego, Gontę i Żeleźniaka.

Z tego ziarna zaczyna już schodzić posiew, — a dowodem tego odpowiedzi włościan w Hniliczkach. Jeśli zaś tak nie było, jeśli przedstawienie *Słowa* jest tendencyjnem, jeśli włościanie odstąpili deklaracyi, bo ją podpisali bezwiednie — jeśli odkryto autora deklaracyi — w takim razie oczekuje kraj cały sprawozdania urzędowego o całym przebiegu sprawy i rezultatach dochodzenia. Trzeba zaprzeczyć *Słowu*, jeśli rzecz niesprawdziwie przedstawia i odsłania sprawców, a jeśli rzeczy się tak odbyły, jak *Słowo* głosi, w takim razie jedna komisya namiestnictwa nie wystarcza, trzeba działania spiesznego, aby sprawa jednej gminy nie przybrała wkrótce rozmiarów ogólnych, sięgających tak szeroko, jak sięga wpływ publikacyj ludowych i agitacyj pokątnych na rzecz schyzmy i moskwicyzmu.

Nie należy się tu łudzić mniemaniem osłabienia Rosyi. Cokolwiek się dzieje w Petersburgu, prądy nurtujące w ościennych krajach na rzecz przyszłych annekssyj nie ustają, nowe sobie żłobią koryta i w inne przechodzą ręce. Jeśli ta agitacya ma poparcie z góry — rząd austryacki nie może patrzeć obojętnie na takie roboty ajentów sąsiedniego mocarstwa, jeśli zaś nie ma charakteru urzędowego, w takim razie mamy tu do czynienia w Galicyi pod rządem austryackim ze sprzymierzeńcami nihilistów, którzy już roztoczyli swe sieci, aby korzystając ze swobód konstytucyjnych, przygotować lud do swych zamiarów.

Okrom sprawozdania z dochodzenia władz cywilnych oczekujemy także sprawozdania władzy duchownej, metropolitalnej, nie możemy bowiem za takowe uważać korespondencyi jawnie schyzmatyckiego *Słowa*. Dziennik ten wkłada w usta komisarzy duchownych zbyt słabe i delikatne argumenta przeciw odstępstwu; zdawałoby się, że to była tylko namowa, aby do czasu wstrzymali się Hniliczanie z aktem przejścia na prawosławie, a za główny powód tego miano kwestyę polityczną *opportunitatis*, skoro X. Kaczała miał powiedzieć, że dla sprawy narodowej ruskiej przejście na prawosławie w tej chwili byłoby szkodliwszem, niż przejście na wiarę żydowską. Relacya w *Dile* powiedzenia tego nie jest zadawalniającą, co do sposobu przemawiania do ludu zapędzonego w matnię schyzmatycką X Kaczała nie wyjaśnił jeszcze z słowami misyonarza katolickiego obrońcy unii, ale z słowami rzecznika narodowości i socyalnych zachceń ruskich. Takie argumenta nie wystarczają, aby lud nawrócić i oświecić i niedowodzą wcale, że komisyi duchownej chodziło o kwestyę wiary a nie o kwestyę polityczną. Oczekujemy tedy wystąpienia władzy metropolitalnej, równie jak władzy postanowień, co robić aby odwrócić propagandę schyzmatycką, jeśli nie w takich lud utwierdzić w Unii. Oczekujemy takich aktów i takich czynów od najprzewielebniejszego X. Metropolity i przewielebnej kapituły Sgo Jura, a oczekujemy z tą ufnością, jaką nam daje przekonanie niezbite niezakażonego ducha katolickiego, jakim jest ożywiony X. Metropolita, ale nadto tego zmysłu własnej konserwacyi, jakim się odznaczają dygnitarze duchowni u Sgo Jura. Jeśli cięży na nich wielka odpowiedzialność za powolność wobec apostatów dążących do Chełmu, za obojętność na działanie schyzmatyckie w cerkwi unickiej w Galicyi, to dziś jeszcze wzywamy ich, aby się obliczyli dokąd dojdą. Chcieli sterować sprawie ruskiej w kierunku narodowej i społecznej nienawiści, używali swego wpływu dla celów politycznych stronnictwa, a dziś ster sprawy ruskiej wypadł im z ręki, lud daje się uwodzić podszeptom ukraińców i nihilistów, władza duchowna traci grunt pod nogami. Wszak stronnictwo Sgo Jura zawsze skłonne do afirmacyi lojalności wobec Wiednia, a prawowierności wobec Rzymu. Dziś nastręcza się konieczna do tego chwila, ale ta afirmacya niech nie będzie tylko manifestacyą na zewnątrz, ale akcyą na wewnątrz, bo trzeba się liczyć z faktami równającemi się zdradzie stanu i jawnej apostazyi.

## KORESPONDENCYA „CZASU.“

**Lwów** 24 stycznia.

(§§) Namiestnictwo rozsyła do kompetentnych organów i osobistości bliżej sprawy krajowej stojących, kwestyonarz ministerstwa rolnictwa w sprawie ograniczenia podzielności gruntów włościańskich. Treść kwestyonarza tego znaną jest już z komunikatu *Polit. Corr.*, powtórzonego we wszystkich dziennikach krajowych. Nie chodzi tu jednak o to, jakie pytania postawiło ministerstwo, jak je sformułowało, i czy wyczerpnęło niemi całą kwestyę? Najważniejszem jest to, że sprawa ograniczenia podzielności gruntów włościańskich, na którą w każdym razie spada znaczna część winy za obecne zadłużenie i zubożenie ludności włościańskiej, weszła już na drogę, po której z pewnością doprowadzi się do celu, jeżeli tylko rząd wytrwa w swych zamiarach i znajdzie w tem należyte poparcie. Długie lata stawała ta sprawa przed Sejmem naszym w każdej sesyi, a zawsze obawiano się jej śmiało zajrzeć w oczy, tak samo jak i lichwie, dopóki nie zjawiło się żądanie, aby lichwa naprowadzona została pod postanowienia karne. Komisye sejmowe ostrożnie obchodziły się z petycyami gmin żądającemi ograniczenia podzielności gruntów włościańskich, a jeśli już zdecydowano coś w komisyi, to w najlepszym razie kończyło się na odesłaniu wniosku lub petycyi do Wydziału krajowego. Zdawało się, że ograniczenie podzielności, to hereza przeciw ustawom zasadniczym, które każdej jednostce pozwalają swobodnie rozporządzać swem mieniem. Dopiero w lwowskiej apelacyi pokonał to uprzedzenie radca apelacyjny i poseł Rady państwa, p. Józef Jaworski, który przez gremium apelacyjne przeprowadził referat, w którym właśnie z ustaw zasadniczych wzięto podstawę i punkt wyjścia do konkluzyi, że państwo do pewnej granicy jest upoważnione a nawet powołane do reformy. Podałem w swoim czasie zarys tego referatu. Jak się zdaje, zaważył on na szali w Wiedniu, jeżeli nawet sam nie rozstrzygnął o dalszych krokach rządu.

Mimowoli nasuwa się tu porównanie między tą sprawą krajową a przywróceniem postanowień karnych o lichwie. Zacznijmy od tego, co nam zaszczyt przynosi, czem pochwalić się można, że w obu sprawach Sejm galicyjski, nie oglądając się na doktrynę, uprzedzenia i popularne frazesy, śmiało wypowiedział całą prawdę i postawił rzecz jasno. Jak w sprawie lichwy, tak i w sprawie podzielności gruntów włościańskich trzeba było przygotować się na zarzut zacofania w pojęciach, bo doktryny wiedeńskiego liberalizmu mają jeszcze zawsze u nas kredyt znaczny. Jeszcze i dzisiaj nie braknie obrońców nieograniczonej podzielności gruntów włościańskich, chociaż szkodliwość jej uznana w kompetentnych i interesowanych kołach już dawno, obecnie nawet w Wiedniu wywołała zdrową refleksyę. Na przyszłej sesyi stanie sprawa przed Sejmem i pokaże się pewnie, że większość reprezentacyi krajowej, patrząca zblizka na stosunki ludności włościańskiej, chętnie przyłoży rękę do ścieśnienia swobody nieograniczonej tam, gdzie ona w skutek opłakanych stosunków ekscesem ekonomicznym już dawno się stała. Lichwa i podzielność gruntów włościańskich powinna stanowić dla nas przestrogę, jak to niebezpiecznie ślepo iść za doktrynami mimo niedojrzałości stosunków.

W jednej korespondencyi lwowskiej czytałem, że rozpoczęły się już w Wydziale krajowym przygotowania do tegorocznej sesyi sejmowej, która ma być wcześnie otwartą. Że mówią o wczesnem zwołaniu Sejmu, w czerwcu nawet, to prawda, ale przygotowania jeszcze się nie rozpoczęły. Jakież zresztą przygotowania miałyby być poczynione? Sprawy, które muszą dostać się do Sejmu, są w Wydziale krajowym opracowywane w ciągu roku bez względu na termin zwołania sesyi, sprawy zaś układane z uwzględnieniem terminu zwołania sesyi, jak np. sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, pisane być może dopiero w ostatniej chwili, gdy dzień pierwszego posiedzenia już oficyalnie zostanie ogłoszony.

Otrzymała sankcyę ustawa o poborze myta kopytkowego w Brzeżanach i Brodach.

**Wiedeń** 24 stycznia.

*(52-gie posiedzenie Izby wyższej).*

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych jest zawiadomienie o powołaniu hr. Franciszka Thuna-Hohensteina, do Izby, jako członka dziedzicznego w miejsce zmarłego hr. Fryderyka tegoż nazwiska.

Wniesiono od rządu projekt ustawy szkolnej z r. 1869, który streszcza się jak następuje:

§ 1 stanowi, że zadaniem szkoły ludowej jest religijne i moralne wychowanie dzieci, rozwinięcie umysłu i wpojenie wiadomości potrzebnych w życiu, a w ten sposób stworzenie podstawy do wykształcenia się dzieci na ludzi pożytecznych społeczeństwu.

§ 2 przepisuje, że każda szkoła ludowa, czy państwowa, czy krajowa, czy gminna, jest zakładem publicznym, do którego wszystkie dzieci bez różnicy wyznania mają przystęp.

§ 3 oznacza przedmioty nauki, jako to: religia język wykładowy, rachunki, rudymenta historyi naturalnej i fizyki, geografia i historya, przedewszystkiem ojczysta, pisanie, rysunki, gimnastyka dla chłopców, a za rozporządzeniem krajowej władzy szkolnej, także dla dziewcząt, i roboty ręczne dla dziewcząt.

§ 4 zdaje nadzór nad nauką religii właściwej władzy kościelnej; nauczyciele religii jednak i zwierzchności duchowne, poddane są ustawom szkolnym i wydanym na ich podstawie rozporządzeniom władz szkolnych. Praktyki kościelne, o ile nie zgadzają się z powszechną ordynacyą szkolną, są zakazane; o ile zaś ćwiczenia religijne są dozwolone, kierownictwo szkoły (a więc nauczyciel) ma dzieci w nich dozorować.

Inne przepisy noweli, mówią o ulgach w obowiązku szkolnym, który zasadniczo obejmuje lata od szóstego do skończonego czternastego roku życia; po sześciu jednak latach uczęszczania do szkoły, dzieci na żądanie rodziców, lub opiekunów, mogą być zwolnione z godnych uwzględnienia przyczyn od uczęszczania do szkoły w pewnych porach roku, lub w pewnej części dnia, lub w pewnych dniach tygodnia.

Na wniosek hr. Falkenhayna przystąpiono zaraz do pierwszego czytania projektu tego, a na wniosek p. Ant. Schmerlinga przekazano go komisyi edukacyjnej.

Na porządku dziennym nasamprzód prowizoryczna konwencya handlowa z Francyą.

Pan Plener zabiera głos, aby z okoliczności pewnych wyjątkowych stypulacyj tejże konwencyi wynurzyć życzenie, aby rząd jak najwcześniej przystąpił do zreformowania podatku od cukru.

Poczem konwencyą zatwierdzono.

Dalej uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o użyciu już przyzwolonego kredytu w ilości 75,000 złr. na zakupno gruntu pod trzy zakłady naukowe w Pradze i ustawę o zwolnieniu pożyczki miasta Tryestu na budowę śpichlerzów kupieckich, od należytości skarbowych. Obie ustawy przyjęte w brzmieniu uchwał Izby poselskiej, a względnie projektów rządowych.

Koniec posiedzenia o godz. 12½. — Następne nie naznaczone.

**Wiedeń** 24 stycznia.

*(185-te posiedzenie Izby poselskiej).*

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Pos. Tyszkowski otrzymuje urlop na sześć tygodni.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o regulacyi Dunaju na całym biegu przez Dolne Rakuzy.

Pos. Promber interpeluje przewodniczącego komisyi prawniczej, w jakiem stadyum znajdują się obrady jej nad petycyą o reformę ordynacyi adwokackiej.

Pos. Hawelka jako zainterpelowany odpowiada że rząd dotychczas nie zdał komisyi sprawy z swych dochodzeń w tym przedmiocie.

Poseł Roser interpeluje przewodniczącego komisyi legalizacyjnej o stan jej obrad.

Pos. Croy jako zainterpelowany odpowiada, że komisya wnet przedstawi Izbie swe wnioski.

Pos. Meissler składa na stole prezydyalnym interpelacyę do rządu w sprawie naruszenia prawa domowego pewnego robotnika w Czechach przez odbywanie rewizyi w zamkniętym kufrze bez jego wiedzy.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Jedenaste doroczne sprawozdanie komisyi kontrolującej długi państwa przekazano komisyi budżetowej.

Projekt ustawy o austryackim a węgierskim kontyngensie rekruta, obliczonym na podstawie ostatecznego spisu ludności, i o poborze rekruta w r. 1882 przekazano w pierwszem czytaniu komisyi wojskowej.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o karaniu czynności udaremniających egzekucyę.

W dyskusyi ogólnej przemawiają przeciw projektowi pp. Jaques, Weeber i Kowalski, nie jakoby sprzeciwiali się mu w zasadzie, lecz że wydaje się im zbyt surowym i niezgodnym z kodeksem karnym, i wnoszą, aby odesłano projekt z powrotem do komisyi w celu przeobrażenia go w duchu ich wywodów.

Na zarzuty te odpowiadają pos. Grünwald, komisarz rządowy i sprawozdawca komisyi prawniczej pos Madejski, sprzeciwiając się zarazem odesłaniu projektu do komisyi.

W głosowaniu odrzucono wniosek o odesłanie projektu do komisyi, a uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej.

Na tem przerwano te obrady.

Poczem dokonano wyborów uzupełniających do kilku komisyj Izby. Skrutynium atoli odbędzie się dopiero po posiedzeniu.

Koniec posiedzenia o godz. 3½. — Następne w piątek.

Namiestnik przeniósł inżyniera Albina Wierzbickiego z Nowego Sącza do Namiestnictwa, a praktykanta budownictwa Władysława Białkowskiego z Nadworny do Kołomyi.

# Sprawy monarchii.

**Odpowiedź Tiszy na interpelacyę Helfyego.**
Prezes ministrów Tisza odpowiedział na interpelacyę Helfyego w kwestyi powstania Krywoszan, temi słowy:

„W czasie ostatnich posiedzeń, interpelował mnie deputowany Helfy w następujący sposób (Tu mowca odczytał treść interpelacyi). Pozwolę sobie, szanowni panowie, na interpelacyę tę tak odpowiedzieć: Nie mogę stanowczo wyjaśnić, czy wszystkie wieści krążące o rozruchach w południowej Dalmacyi i w Hercegowinie, na zupełną wiarę zasługiwać winny, bo przecie jest to rzeczą zupełnie niemożliwą, iżbym mógł być dokładnie o szczegółach tej sprawy poinformowanym. To tylko z całą pewnością powiedzieć mogę, że rozruchy w Dalmacyi południowej i Hercegowinie tak groźne przybrały rozmiary, iż rząd energicznie i z wielką siłą wojskową w sprawę tę wdać się musi.

„Przyczyny powstania szukać należy w obowiązku służby wojskowej, któremu mieszkańcy południowej Dalmacyi poddać się nie chcą. Ta sama okoliczność wywołała rozruchy w r. 1869, a fakt ten wszystkim jest wiadomy. Co się zaś tyczy Hercegowiny, to powstanie tameczne, jak sądzę, nikogo zadziwiać nie powinno. Jest to lud z charakterem na wskróś rewolucyjnym, rozruchy i bunty to jego żywioł, a rok ani dwa lata nie wystarczają, żeby go przekształcić. Również jasną jest rzeczą, dlaczego lud ten, który żył dotąd wśród zupełnie innych stosunków, zamiast wdzięczności, niechęć rządowi objawia za wszelkie zarządzenia, mające na celu ustalenie porządku i rozwój administracyjny. Weźmy wreszcie pod rozwagę tę okoliczność, że sprawa ta, jakkolwiek bliższe i dalsze państwa postępują zupełnie zgodnie z duchem praw międzynarodowych, dotyczy ludu, którego większość nie czuje się związaną prawami narodowemi i nie umie ich uszanować, ale za jedyne zadanie swe uważa, rozdmuchać zarzewie w płomień, a wszyscy jasno pojmiemy, że nic nie jest łatwiejszego, jak wywołać powstanie w tej części kraju.

„Rząd zaś poczytuje za swój obowiązek położyć tamę tym rozruchom, stłumić je z całą surowością i przeprowadzić odnośne zarządzenia w ten sposób, aby ludność tameczna zrozumiała, że pod rządami monarchii austryacko-węgierskiej o podobnych rozruchach w przyszłości mowy być nie może. Na czwarte pytanie interpelacyi tylko tyle odpowiedzieć mogę, że rząd przestrzegając dokładnie punktów umowy, nie uważał i nie uważa za stosowne obmyślać plany na przyszłość w chwili, która szybkiego wymaga działania, aby spokój i porządek przywrócić i zawieszone rozporządzenia przeprowadzić. Aby tego dokonać i zaopatrzyć się w potrzebne środki, zwołane zostaną delegacye w jak najkrótszym czasie. (*Poruszenie w stronie skrajnej lewicy*).

„Pozostaje jeszcze jeden punkt, w którym pan deputowany zapytuje, czy rząd turecki wobec tych rozruchów nie poczynił jakich kroków. Pod tym względem stanowczo zapewnić mogę, że Turcya nic takiego nie przedsięwzięła i przedsięwziąć nie mogła. Wszakże wszelkie rozporządzenia, które mamy w zabranych krajach przeprowadzić, są skutkiem mandatu, który przyjęliśmy na kongresie berlińskim. Mandat ten daje nam prawo i nakłada na nas obowiązek zaprowadzić spokój i porządek w zabranych krajach, bez względu na przyczynę, która go zakłóciła. (*oklaski na prawicy*). Proszę zachować odpowiedź moją w pamięci.“

Najważniejszą częścią oświadczenia p. Tiszy, jest przyznanie, iż są pomimo zachowania się legalnego rządów sąsiednich żywioły, które z prawem międzynarodowem się nie liczą. Znaczy to prawdopodobnie, iż z Czarnogóry i Serbii przybywa pomoc ze strony ludności powstaniu w Hercegowinie. Są to właśnie „ochotnicy panslawizmu“ jakeśmy ich nazwali.

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 25 stycznia.

Marszałek Zyblikiewicz przybył dzisiejszym rannym pociągiem pospiesznym ze Lwowa na krótki czas do Krakowa.

— **W Kościele XX. Pijarów** odbędzie się nabożeństwo żałobne i pochowanie serca X. Stanisława Konarskiego w dniu 13 lutego.

— **Karnawał krakowski** zaczyna się ożywiać. Po kilku zabawach w prywatnych domach, odbył się wczoraj w hotelu Saskim piknik, który dzięki, młodzieńczej energii urządzającego komitetu, udał się wybornie pod każdym względem. Zazwyczaj zabawa tego rodzaju jest jak gdyby epilogiem karnawału, w tym zaś roku piknik stał się uroczym wstępem, śliczną do niego uwerturą Szczęśliwy to początek i dobra na przyszłość wróżba.

— **Historya odpieczętowanego telegramu.** *Tribüne* donosi: Nazajutrz po mowie Neuwirtha, w której tenże w fałszywy sposób przedstawił powody wystąpienia hr. Artura Potockiego z rady nadzorczej *Ländberanku*, nadszedł telegram od hr. Potockiego do prezydyum Izby, w którem twierdzenia Neuwirtha zostały zaprzeczone. Telegram ten odebrał dyrektor kancelaryi Radca rządowy p. Kupka, a otworzywszy zatrzymał go u siebie przez dni kilka. Oddał on go dopiero wiceprezesowi p. Gödel-Lanoy podczas feryi Bożego Narodzenia. Pan Gödel był tem bardzo zdziwiony. — W kołach parlamentarnych prawicy panuje rozdrażnienie wielkie z powodu postępowania p. Kópka, które uważają za fawor dla lewicy.

— **Krosno** 22 stycznia. (*H.*) Wydział Rady powiatowej Krośnieńskiej zarządził dnia 21 stycznia b. r. w kościele parafialnym w Krośnie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ignacego Łukasiewicza, członka Rady powiatowej i Wydziału powiatowego. Nabożeństwo odprawiło się solennie przy udziale wszystkich członków Rady powiatowej, reprezentantów władz: politycznej, sądowej i wojskowej, licznego grona obywateli ziemskich, deputacyi wielu gmin i korporacyj z tego i pogranicznych powiatów. Celebrował X. kanonik Wodziński a oprócz tego wielu duchownych obydwóch obrządków łacińskiego i greckiego odprawiało przy bocznych ołtarzach msze żałobne. Po nabożeństwie odbyło się publiczne posiedzenie Rady powiatowej. Prezes Rady zagajając posiedzenie oddał hołd pamięci zmarłego i wyliczywszy jego znakomite na różnych polach, zasługi następnie zakończył:

„Oddając hołd cnotom i zasługom tego w prawdziwem słowa znaczeniu obywatela kraju, pragnąc, aby pamięć jego się przechowywała w tym przybytku naszych prac i naszych obrad, pozwalam sobie postawić wniosek: „Szanowna Rada raczy uchwalić, aby portret jego był wykonany kosztem powiatu i aby portret ten zdobił salę obrad naszych“, niech widok jego przypomina przyszłym pokoleniom cnoty, które go zdobiły, niech czerpią z nich naukę, jak dla kraju żyć i krajowi służyć należy.“

W wdzięcznem uznaniu zasług zmarłego cała Reprezentacya jednogłośnie wniosek prezesa uchwaliła i na jego wezwanie przez powstanie dała wyraz żalu z powodu straty, którą powiat i kraj cały przez przedwczesny skon tego zasłużonego męża poniósł.

— **Tomasz Rogala Kiciński** umarł, jak nam donoszą, w d. 20 b. m. w majątku swym Białopolu w powiecie Hrubieszowskim. Był on niegdyś wychowańcem szkoły podchorążych, w r. 1830 jednym z Belwederczyków, następnie wygnańcem na Syberyę, później szeregowcem w pułkach kaukazkich, a w końcu osiadł w dobrach swych Białopolu. Zmarły był bratem ś. p. Adama Kicińskiego, właściciela kamienicy w Rynku w Krakowie. Pogrzeb miał się odbyć wczoraj w mieście Chełmie.

— **Hr. Paulina Kwilecka** z hr. Ponińskich, córka ś. p. pułkownika Ponińskiego, żona hr. Arsena Kwileckiego, weterana z r. 1830 umarła w Kwilczu w Poznańskiem d. 22 b. m. Należała ona do tego pokolenia niewiest polskich, w których sercu było dość miejsca dla wszystkich najwznioślejszych miłości, dla miłości Boga, ojczyzny, rodziny i bliźnich.

— **Jubileusz.** W sobotę rozpoczął się w Poznaniu obchód pamiątkowy sędziwego profesora Marcelego Mottego. Po nabożeństwie składały mu życzenia uczennice jego dawniejsze i obecne, wręczyły mu album i 8000 marek na fundusz naukowy jego imienia, a nazajutrz dano na cześć jubilata obiad, przy którym zasiadło 120 osób, bądź to dawnych jego uczniów, bądź ojców jego uczennic.

— **Bal u dworu** w Wiedniu pierwszy z kolei odbył się we wtorek i wypadł nader świetnie. Rozesłano około 400 zaproszeń dla członków arystokracyi i naczelników najwyższych władz państwa. Między obecnymi byli wszyscy ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych z wyjątkiem ambasadora włoskiego hr. Robilant, który nie przybył dla żałoby w rodzinie, wszyscy ministrowie, szambelanowie i tajni radcy. O godzinie 9 wszedł najprzód Cesarz w mundurze pułkownika ułanów prowadząc Arcyksiężnę Maryę Teresę, następnie Cesarzowa z Arcyksięciem Karolem Ludwikiem. Cesarzowa miała suknię blado-fioletową z długim trenem bogato-haftowanym srebrem, na głowie dyadem brylantowy, na szyi *collier* z dyamentów i szmaragdów. Za Cesarzową szły Arcyksiężne Marya i Marya Teresa, księżniczka Tyra, dalej Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Albrecht, Wilhem, Zygmunt, Jan Salwator, książę Cumberland, W. książe Toskański i książę Gustaw sasko-wejmarski. Jak tylko Cesarzowa zajęła miejsce, rozpoczął się bal, który hr. Chołoniewski z księżniczką Metternich otworzył. Cesarzowej przedstawiono hrabianki Thun, Pejaczewicz i Keglewicz. Cesarzowa, która wyglądała kwitnąco i nadzwyczajnie dobrego była humoru, zaszczycała rozmową wiele dam z najwyższej arystokracyi i małżonki ambasadorów. Cesarz rozmawiał dłużej z ministrami hr. Kalnoky, hr. Taaffem i z prezesem Izby Smolką. O godzinie $10^{3}/_{4}$ przeszedł dwór cesarski do przyległego salonu, gdzie były zastawione stoły do kolacyi, podczas gdy w sali tańczono kotyliona. O godzinie 12 cesarstwo opuścili salę, co było hasłem do zakończenia balu.

— **Eugeniusz Bontoux**, potężny finansista, bohater giełdowego dramatu dni ostatnich w Paryżu, zajmuje dziś pióra feiletonistów paryskich. *Figaro* podaje wizerunek p. Bontoux, z którego wyjmujemy niektóre rysy charakterystyczne i szczegóły biograficzne. P. Bontoux liczy 54 lat, niski, z pełnym zarostem siwiejącym, odznacza się żywością ruchów i wielką łatwością w obcowaniu, która za pierwszem zbliżeniem zachęca licznych petentów. Urodzony w departamencie *des Alpes maritimes*, odbył szkoły politechniczne i szkołę dróg i mostów. Rozpoczął karyerę finansową jako dyrektor kolei lombardzkich w Wiedniu, odtąd zachował liczne stosunki w Austryi. Ożeniony z córką jenerała bar. Blancard, miał syna, który umarł w 20 roku życia. Dotknięty głęboko tą stratą, po której nastąpiła śmierć żony, kobiety wyższego umysłu, p. Bontoux odznaczający się głębokiemi uczuciami religijnemi, szukał pociechy w zdwojeniu pracy. Opowiadają zadziwiające szczegóły o jego pracowitości i zdolności załatwiania równocześnie mnóstwa interesów, zwykł pisać listy przyjmując wizyty i prowadząc rozmowę. Zakładając *Union général* p. Bontoux znajdował w tem zaspokojenie swej żądzy czynności, ale zarazem pragnienia, aby naprzeciw instytucyj finansowych zostających w rękach żydowskich, utworzyć zakład kapitałów pochodzących od chrześcian.

— **Garibaldi** przeniół się do Posilippo pod Neapolem, chcąc tam, jak mówi, życia dokonać. Nie jest on chory, ale schorzały, wycieńczony, i lekarze wątpią, aby mogli długo jeszcze utrzymywać go przy życiu.

— **Stan Zakonu Jezuitów.** Z początkiem r. 1882 liczy zakon XX. Jezuitów pięć asystencyj, 22 prowincye, dwie wielkie missye w Australii i środkowej Afryce, sto kilkadziesiąt stacyj misyjnych we wszystkich częściach świata i blisko 10,900 osób, z których prawie 5,000 księży. Pięć prowincyj włoskich, cztery prowincye francuskie, prowincya niemiecka i prowincya mexykańska są rozprószone (*dispersae*). Właśnie w skutek prześladowania zakonu we Francyi liczba francuskich Jezuitów z początkiem 1882 r. zmniejszyła się o 150 osób, zato Jezuici hiszpańscy wzrośli w ostatnim roku o 200 osób więcej. W innych prowincyach wzrost zakonu nie mniej znaczny.

## Repertoar teatru.
## Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

*Repertoar tygodniowy.*

We czwartek 26go: *Dwie blizny. Złoty cielec. Spudłowali.* (Występ pani Zapolskiej).

W sobotę 28go: *Niewolnik* (benefis Romana Żelazowskiego.

W niedzielę 29go: **Kościuszko pod Racławicami.**

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 24go stycznia pochmurno; termometr od +0·5 spadł na —1·0 C. Barometr jeszcze wyżej się podniósł; o g. 7ej rano d. 25 stan jego był 760·3 millim., termometru —0 9 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek 26go stycznia: ŚŚ. Batyldy k. i Pauli wd.

## *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

**Komitet pomnika Mickiewicza** odbył wczoraj o g. 5ej wieczór posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Weigla. Komitet postanowił odłożyć sprawę odezwy aż do upłynięcia przedłużonego do końca marca terminu konkursu przygotowawczego, a to głównie z tego powodu, że obecnie, kiedy Warszawa i Królestwo Polskie zajęte są składkami na rzecz ofiar zaszłych tam bolesnych wypadków, ani chwila do wydania odezwy w sprawie pomnika nie byłaby stosowną, ani też wydanie takiej odezwy nie byłoby dla rzeczy korzystnem. Następnie Komitet postanowił ogłosić przedłużenie konkursu przygotowawczego oraz spis nadesłanych już projektów.

Benefis p Żelazowskiego, zdolnego kierownika artystycznego naszej sceny oraz pracowitego i utalentowanego artysty, odbędzie się, jak już donosiliśmy, w przyszłą sobotę. Wybór sztuki przynosi zaszczyt p. Żelazowskiemu, który odegra główną rolę w dramacie, napisanym przez młodego i piękne rokującego nadzieje autora. *Niewolnik* p. Czerwińskiego z powodzeniem został odegrany we Lwowie.

Dyrekcya teatru otrzymała dzisiaj pięcioaktowy dramat pp. Kraszewskiego i Kazimierza Zalewskiego p. n. *Rodzina*, który zostanie w przyszłym miesiącu odegrany na dochód p. Hoffmannowej.

**Dr Józef Majer**, prezes Akademii umiejętności został członkiem antropologicznego towarzystwa angiełskiego: *Anthropological Institute of Great Britain and Ireland* w Londynie.

**Występy pani Modrzejewskiej w Warszawie** ciągną się dalej. Znakomita ta artystka wystąpiła już w *Adryannie Lecouvreur*, oraz zawarła umowę z Dyrekcyą o przedstawienia poranne. Dzienniki warszawskie często robią porównania między grą Sary Bernard i Modrzejewskiej.

**Jubileusz prof. Nehringa.** W dniu 20 b. m. odbyła się w Wrocławiu wspólna uczta na uczczenie profesora Nehringa. Na toast wniesiony przez prezesa Towarzystwa literacko-słowiańskiego, odpowiedział p. Nehring, wynurzając nadzieję, że jego praca wyda jak najobfitsze owoce. Między zgromadzonemi, których liczba wynosiła 70 osób, widziano profesorów Roeppela, Caro, Rossbacha i t. d. Podczas uczty nadchodziły liczne telegramy ze wszystkich stron. Między mowami odznaczało się piękne przemówienie prof. Jungmanna. Porównał on narody z kwiatkami, które połączone tworzą jeden piękny bukiet. Zachodzi jednak między niemi wielka różnica: *Blumen vergehen, Nationen vergehen nie.* Huczne oklaski towarzyszyły mowcy.

Nr 3 *Przeglądu lekarskiego* zawiera: I. Machek, O zmianach wziernikowych w oczach królików w przypadkach ogólnego zakażenia wąglikowego.— II. Ponikło, O oznaczaniu dolnej granicy żołądka (C. d.).— III. Oceny i sprawozdania. Wiadomości pomniejsze.— IV. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.— V. Wiadomości bieżące.

Znana autorka Eliza Orzeszkowa wydała świeżo nową seryę powieści p. t. *Z różnych sfer.* Powieści te wyszły właśnie we Lwowie nakładem Księgarni Polskiej.

Stowarzyszenie czesko-słowiańskich buchalterów księgarskich w Pradze wydało IV rocznik *Słowiańskiego Katalogu bibliograficznego* za rok 1880. W tym katalogu pomieszczone są wszystkie dzieła wyszłe w r. 1880 w języku polskim, czeskim, słoweńskim, małoruskim, serbskim, chorwackim i serbsko-łużyckim.

Treść zeszytu 170 (z 15 stycznia) *Niwy:* List o ostatniej sesyi sejmu galicyjskiego, przez J. Szujskiego (dok.); Kaspar Wilhelm Smith, przez K. Jarochowskiego; Z Prus Królewskich, przez St. Tarnowskiego (c. d.); Ruch naukowo-literacki: Biblioteka umiejętności prawnych, sprawozdanie A. R; Z nad brzegów morza Północnego, skreślił Henryk Müldner, ocenił R. B.; Sprawy bieżące; Miscelanea.

Treść N. 3 *Wędrowca:* Noreg (z drzew.); Spór o wiek ziemi; Drzewo pszczelne; Życie zwierząt na

pobrzeżu Sahary, przez K. Vogta; Jakób I radża Sarawaku; Szkice etnograficzne z Pruskiej Litwy, przez Dr J. J. Ossowskiego (c. d.); Kronika geograficzna; Nowości. „Narzeczona żeglarza," powieść z angielskiego (c. d.). Do tego numeru dołączony jest 24 arkusz dzieła „Marokko," wspomnienia z podróży E. Amicisa.

**Sprostowanie.**

W doniesieniu wczorajszem, że na bal Sej Salomej odbyć się mający 30 b. m. dostać można w składzie p. Szukiewicza biletów, opuszczonem zostało „galeryjnych."

*Korespondencya Redakcyi.* A. K. w Sam. Kota w worku nie targuje się.

## Sprawy sądowe.

**Kraków** 24 stycznia.

*Oszustwo.*

Skład Trybunału. Przewodniczący radca s. k. Nowak, wotanci, radca Balcar i adj. Sznitzel. Zast. prok. p. Lipka. Obrońca Dr Józef Rosenblatt.

Ława przysięgłych pp. Molęcki, Gulkowski, Jahn, Geissler, Baruch, Wawreczko, Meissner, Dr Sciborowski, Suski, Truskolawski, Walczakiewicz, Armólewicz.

Oskarżony: Efroim Monderer.

W numerze *Czasu* z dnia 22 listopada 1881 podaliśmy sprawozdanie z rozprawy przeciw Efroimowi Mondererowi o zbrodnię oszustwa przez krzywoprzysięstwo. Przysięgli wówczas uznali oskarżonego jednogłośnie winnym, i to 5 głosami bezwarunkowo a 7 z ograniczeniem szkody niżej 300 złr.

Trybunał jednak korzystając z prawa służącego mu w myśl § 332 proc. kar. orzekł, iż przysięgli uznając oskarżonego winnym, zbłądzili na niekorzyść jego co do rzeczy głównej i. j. zasądzili niewinnego; i w myśl swego jednomyślnego orzeczenia zawiesił wydanie wyroku, lecz sprawę do najbliższej kadencyi celem ponownego osądzenia przez inną ławę przysięgłych odłożył.

W dniu dzisiejszym rozprawa więc ponownie przeprowadzoną została, nie tym razem przysięgli jeszcze surowszymi się okazali, niż ich poprzednicy, gdyż uznali podsądnego jednogłośnie winnym zbrodni oszustwa bez żadnego ograniczenia szkody.

Trybunał musiał orzeczenie to jako zgodne z orzeczeniem pierwszego sądu przysięgłych wziąć za podstawę swego wyroku i skazał Efroima Monderera na pięć lat ciężkiego więzienia zaostrzonego jednym postem co 14 dni.

Obrońca zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z dnia 23 stycznia. Wiedeń: pszenica 12·70 do 13·— złr.; żyto od — do — złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 33·50 do 33·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilog. (na jesień) od 12·60 do 12·63 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·60 do 13·80 złr. — Berlin: pszenica żółta 226·25; żyto — złr.; spirytus loco 56·30; olej rzepakowy 47·60 złr. — Szczecin pszenica — złr.; rzepik (jesien.) — złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 66·25 złr.; olej rzepakowy 78·— złr.; spirytus — złr. — Wrocław: pszenica — złr.; żyto — złr.; owies — złr.; spirytus — złr.; kukurudza — złr. — Kolonia pszenica — złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

**Wiedeń** 24 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1735, średnio-ciężkiej węgierskiej 1057, ciężkich bagonów 915; razem 3707.

Galicyjską płacono 35 do 38, 44 złr.; średnio-ciężką węgierską 46 do 51 złr.; ciężkie bagony 52 do 54, 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.*

**Wiedeń** 24 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj cena znów nieco postąpiła; not. 33·25—33·50 złr. Dziś przy ustawicznie dobrej tendencyi notujemy 33·50—33·75 złr.; na maj-sierpień 35 złr.

Peszt, 23 stycznia: —·—·—·— złr.— Wrocław, 23 stycznia: w miejscu 45·80 mrk. ofiarow, na styczeń 45·80 mrk. ofiarow. — Szczecin, 23 stycznia: w miejscu 46·30 mrk., na styczeń 47·20 mrk., na kwiecień-maj 49·10 mrk., na czerw.-lipiec 50 60 mrk. — Berlin, 23go stycznia: w miejscu 47·50 mrk., na styczeń 48·20 mrk., na kwiecień-maj 49·50 mrk., na czerwiec-lipiec 50·70 mrk.— Paryż, 23 stycznia: na ten miesiąc 61·— frk., na luty 61·25 frk., na marzec-kwiecień 62·— frk., na maj-sierpień 63·— frk.

**Nafta.** Wiedeń, 24 stycz.: za 100 kilo z cłem z dworca 15·50—15·60 złr. — Tryest, 23go stycznia: za 50 kilo bez cła: 9·50—19·65 złr.— Brema, 21 stycznia: za 50 kilo 7·20 mrk. — Hamburg, 21go stycznia: w miejscu 7·50 mrk., na styczeń 7·50 mrk., na luty-marzec 7·70 mrk.—Antwerpia, 21 stycznia: za 100 kilo 18·25 frk. — Nowy Jork, 21 stycznia: za galonę 7 1/8 ct. pap., w Filadelfii 7— ct. pap.

**Peszt** stycz. 19 *(Targ zbożowy)*.

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12 20 — 12·35 na 80 kilgram. po 12·86 — 13·— — żyto na 70—72 po 8·50 — 8·80; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·70 10 40, owies na 41 — 43 kilog. — 7·55 7·85; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·10 — 7 25; proso po 5·90 — 6·10; rzepak po —.— — —.—; Olej po 54· ——54·50, spirytus po 51.— 51.50 złr.

**Wrocław** 19 stycz.

Płacono za pszenicę starą po 22·20 marek, żyto po 84 funt. po 17·20 m., owies nowy po 14·90 m., rzepak na 150 fnt. netto po 26·20 m., olej po 58·— m., spirytus w miejscu po 46·40 m., kukurudza po 14·55 mrk.

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**

NADESŁANE. [3343-10-10]

# Wysprzedaż

częściowa lub hurtowna znacznych zapasów towarów krawieckich z fabryk angielskich, francuskich i krajowych po ś. p. Ludwiku Wałeckim przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 37 dawny 361, odbywa się codziennie od godz. 9 — 11 przed południem po cenach znacznie zniżonych. Odbiera się należytości od dłużników także w mieszkaniu mojem pod L. 155 ulica Garncarska między godz. 2 — 4 po południu.

Zarządca masy
ś. p. Lud. Wałeckiego
**Jacek Matusiński.**

NADESŁANE. (317-1-6)

## Wymówione zobowiązania

**przez banki przyjmujemy po przystępnych cenach. Upraszamy o listy z podaniem efektów i depozytów. — Na zapytania chętnie udzielamy rady.**

**Redakcya pisma „Der Kapitalist" w Wiedniu I. Kohlmarkt 6.**

NADESŁANE.

*Spadek kursów*, co należy bezwzględnie kupić omówiony w ostatnim sobotnim Numerze pisma „*Der Kapitalist*" redakcya w Wiedniu I. Kohlmarkt Nr. 6. Przesyłka na żądanie. Na zapytania *natychmiast* odpowiedź. (316-2-6)

# Ostatnie wiadomości.

Kiedy dotąd sprawa Hniliczek traktowaną jest niestety na miejscu, nieodpowiednio jej ważności i ze stanowiska wyłącznie biurokratycznego, zwrócono już na nią, jak nam donoszą z Wiednia, uwagę w najwyższych sferach państwa, i tam sprawiła bardzo przykre i bolesne wrażenie.

*N. fr. Presse* pisze: Jak poważnie rząd zapatruje się na sytuacye na południu monarchii, objawia się ztąd, że redaktorowie pism wiedeńskich otrzymali zaproszenie do policyi, gdzie odwołując się do ich patryotyzmu, proszono ich, aby na przyszłość nie umieszczali żadnych wiadomości o ruchach wojsk.

Do *Pressy* donoszą z Cetynii, że rząd austryacki zażądał wydania kilku powstańców, którzy schronili się na terytoryum Czarnogóry. Ks. Mikołaj odmówił jednak ze względu na usposobienie ludności; również w odpowiedzi swej zwrócił rząd Czarnogóry uwagę na okoliczność, że w traktacie między Austryą a Czarnogórą mowa jest tylko o poddanych austro-węgierskich, za takich zaś nie można uznawać mieszkańców Hercegowiny.

Do Sejmu prowincyonalnego W. księstwa Poznańskiego, wybrany został d. 23 b. m. deputowanym, hr. Gustaw Potworowski z Goli, a zastępcami jego Stanisław Stablewski z Zalesia i Kazimierz Węsierski z Podrzecza.

# Telegramy własne „Czasu."

**Wiedeń** 25 stycznia. Prezes Smolka, sam jeden z deputowanych, otrzymał zaproszenie na bal u dworu *(Kammerball)*. Cesarz i wszyscy członkowie rodziny cesarskiej, wyróżniali go na balu w sposób prawdziwie demonstracyjny. Cesarz rozmawiał ze Smolką przez dłuższy czas o pracach parlamentarnych. Stojący w pobliżu nabrali przekonania, że nader ważne sprawy, były poruszone podczas rozmowy.

**Wiedeń** 25go stycznia. Na giełdzie wiedeńskiej nastąpił zwrot zupełny. Pierwszy dzień wypłat przemininął pomyślnie. Giełda nabrała odwagi; transakcye przybierają charakter normalny. Niektóre instytucye odebrały tak znaczne polecenia kupna ze strony publiczności, że wszystkich w ciągu dnia dokonać nie mogły.

**Berlin** 25 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, powiedział Haenel w dyskusyi nad reskryptem z 4 b. m. między innemi, że przez zasłanianie się królem, sprowadza się przesilenie konstytucyjne; osobę cesarską czyni się odpowiedzialną i wciąga ją się w wir sporów parlamentarnych. Bismark odrzekł na to: że pożądany spór konstytucyjny nie nastąpi, chociażby go gwałtem wzniecać chciano. U nas w Prusach rządzi *de facto* król, ministrowie słuchają go. Gdyby polityka zagraniczna dotychczasowa, prowadzoną była podług zasad Haenela, nie byłoby przyszło do reorganizacyi armii, a ze starą źle zorganizowaną, byłoby znów przyszło do znanego zajścia ołomunieckiego. Bismark zaprzecza, jakoby się chciał zasłaniać królem wobec parlamentu, — on sam zasłaniał go swoją osobą w czasach sporów z parlamentem, i grożono mu wówczas wsadzeniem do domu poprawy i skonfiskowaniem majątku. Że wówczas majątek dzieci zabezpieczył, nie można mu z tego czynić zarzutu tchórzostwa. Bismark był w ciągu tej mowy nadzwyczajnie rozdrażniony, twarz jego zaczerwieniła się, oczy buchały ogniem, wrażenie wybuchu gniewu jego było nie do opisania. Haenel odpowiedział, że zarzutu tchórzostwa nie zrobił, że kanclerz sam zarzut ten sobie wymyślił. Bismark odrzekł, że zarzut zasłaniania się królem w obowiązkach służby, już sam przez się jest zarzutem tchórzostwa. Bennigsen cieszy się zapewnieniem kanclerza, że zatargu konstytucyjnego nie będzie. Po odezwaniu się jeszcze kilku mówców zamknięto dyskusyę.

**Paryż** 25 stycznia. *Union* zapłaciła wszystkie roczczone do niej pretensye, a natomiast dała dylacyę aż do kwietnia na to co jej się od kulissy należy. Sytuacya polepszyła się znacznie. Bank francuski zaliczy 100 milionów franków na wartości, których dotąd nie przyjmował w lombard. Konsorcyum banków lyońskich poczyni także zaliczki w kwocie 30 milionów.

**Bukarest** 25 stycznia. Z Bułgaryi donoszą o urządzeniu formalnych biur werbunkowych w celu wspierania ruchu, jaki z wiosną ma wybuchnąć na całym półwyspie bałkańskim. W Izbie deputowanych przemawiał Kogolniczano przeciw zamknięciu granicy austro-węgierskiej przed bydłem rumuńskiem i doradzał, jako rewanż, zakaz wprowadzania do kraju wina węgierskiego.

**Petersburg** 25 stycznia. Łabanow ma być odwołanym z Londynu i objąć naczelne kierownictwo spraw rządowych w Rosyi, może nawet z tytułem kanclerza.

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 25 stycznia. *Wiener Ztg* donosi, że zwołano delegacye na 28 stycznia.

**Wiedeń** 25 stycznia. Ani od komendy jeneralnej z Serajewa, ani od jenerała Jowanowicza nie nadszedł żaden nowy raport.

**Buda-Peszt** 25 stycznia. Izba deputowanych Sejmu węgierskiego, przyjęła znaczną większością, 234 głosów przeciw 160, przejście do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

**Buda-Peszt** 25 stycznia. Na konferencyi stronnictwa liberalnego, udzielił Tisza wiadomości, że skutkiem potrzeby zwołania delegacyj wspólnych na 28 b. m., obrady nad budżetem będą musiały być przerwane i rozpoczną się na nowo 6go lub 7go lutego.

**Berlin** 25 stycznia W parlamencie dalszy ciąg obrad nad budżetem. Haenel wprowadza do dyskusyi reskrypt królewski z dnia 4 b. m. Ks. Bismark oświadczywszy, że występuje jedynie jako reprezentant Prus, bo obecności kanclerza wcale tu niepotrzeba, oświadcza, że bierze na siebie za reskrypt wszelką odpowiedzialność. Król pruski nie ma żadnych zatargów z swym ludem, a chodzi tylko o to, aby się odwieczne prawa jego nie zatarły. Frazesy o dążności do zaprowadzenia jakiegoś konstytucyjnego *major domus*, o absolutyzmie ministeryalnym, nie mają najmniejszego sensu. Wynoszenie króla w jakieś sfery obłoczne zmniejsza powagę jego. Król i dwie Izby rządzą krajem. Ministrowie są tylko na to, żeby się stać raz po raz kozłami ofiarnemi. Życie konstytucyjne polega na kompromisach, dla tego robią ministrowie niekiedy na swą rękę koncesye, ale faktycznym prezesem ministerstwa w Prusach jest król. Królowie pruscy byli przed r. 1848 w pełnem posiadaniu władzy. Kiedyśmy po raz pierwszy przysięgali na konstytucyę, ani nam się śniło o teoryi rządów większości. Nieboszczyk król poczynił wszelkie możebne zastrzeżenia, aby nas od niej zachować. Gdybyśmy w r. 1864 bawili się byli w politykę parlamentarną, bylibyśmy się doczekali drugiego Ołomuńca i was wszystkich możeby tu nie było. Król musiał przyjść drogą doświadczenia do przekonania, że jego polityka musi być niezawisłą. Nie można dopuścić do tego, aby władza królewska osłabła przez brak wykonywania jej. Przeciw zaczepkom niepotrzeba zasłon, wystarczą na to własna pierś. Był czas, kiedy zasłaniałem króla swą osobą. Zdawało się wtenczas, że przeciwnicy, jeśli wezmą górę, zabiorą majątek mych dzieci. O to, że wtenczas majątek ich zakryłem, nie można mnie posądzać o tchórzostwo. *(Hałas na lewicy.)* Bismark występuje naprzód i zapytuje: czyby miał tu być kto taki? *(Głosy zapewniające, że nikt tego nie czyni.)* Reskrypt nie ścieśnia wolności wyborczej. Przysięga na wierność obowiązuje urzędników do wspierania polityki rządu. Urzędnik polityczny musi publicznie dążności rządu zasłaniać od potwarzy, ale na tajnej kartce może głosować, jak chce. Powstawać zaś publicznie przeciw rządowi zakazują mu same względy przyzwoitości. Bennigsen oświadcza, że byłby sobie życzył spokojniejszych rozpraw; przyznaje, że reskrypt nie zostaje w sprzeczności z obowiązującemi ustawami zasadniczemi. Stauffenberg dziwi się doniosłości, jaką wszędzie przypisywano reskryptowi, nawet w wiedeńskiej *Pol. Corr.* Sekretarz stanu Boetticher wypowiada kilka słów uznania dla sposobu, w jaki Bennigsen i Stauffenberg ocenili reskrypt królewski, dodając, że z *Pol. Corr.* Niemcy nie mają żadnych stosunków.

**Berlin** 25 stycznia. Misya Wolkensteina dotyczy Hercegowiny, i dalszej podstawy po stłumieniu rokoszu; bo ani kwestya Dunaju, ani kwestye handlowe nie wymagają pilnych ani osobnych misyj.

**Monachium** 25 stycznia. Izba deputowanych odrzuciła wniosek Wydziału, żądający zniesienia szkół symultannych, a przyjęła natomiast znaczną większością wniosek Mayera zmierzający do rewizyi tej sprawy.

**Paryż** 25 stycznia. Chociaż ambarasy na giełdzie paryskiej są większe niż gdzieindziej, usposobienie na niej jest obecnie daleko spokojniejsze, niż na giełdach zagranicznych i zawierają dużo tranzakcyj z wypłatą w gotowiźnie. Zajmują się przytem ciągle sprawą ułatwienia likwidacyi.

**Paryż** 25 stycznia. Gabinet ciągle jest zdecydowanym do uczynienia z przyjęcia całego wniosku swego o rewizyę konstytucyi, kwestyi gabinetowej. Jeśliby gabinet upadł, Gambetta zajmie swe krzesło deputowanego, poda na nowo od siebie wszystkie wnioski obecnego rządu i bronić ich będzie z mównicy.

**Paryż** 25 stycznia. Biuro Havasa donosi że *agents de changes* zjednoczyli się i poczynili wszelkie przygotowania, aby końcowa likwidacya miesiąca odzyskała zwykły swój przebieg spokojny.

**Paryż** 25 stycznia. Z Port-Vendres donoszą, iż we fabryce patronów dynamitowych Faulilles, wybuchła eksplozya; 16 ludzi padło ofiarą, pożar stłumiono, przeprowadzono wszelkie środki ostrożności, aby uniknąć dalszych wybuchów.

**Paryż** 25 stycznia. Bank francuski, przyjmując ofiarowane w zastaw papiery, z poręczeniem pierwszorzędnych instytucyj finansów lyońskich, oddał do dyspozycyi targu lyońskiego znaczne sumy.

**Rzym** 25 stycznia. Mancini uspokaja obawy co do powszechnej sytuacyi, dowodząc, że wszystkie mocarstwa życzą sobie jednomyślnie pokoju, i że stosunki Włoch ze wszystkiemi państwami a w szczególności z Austryą i Niemcami są bardzo przyjazne, a Włochy już dziś stwierdzić mogą korzystny wpływ ostatniego zbliżenia się do Austryi. Fakt zbrojenia się uważać należy jako warunek konieczny bezpieczeństwa narodowego.

**Rzym** 25 stycznia. Mancini zaprzecza, jakoby w łonie gabinetu powstać miały nieporozumienia. Wzywa Ricottego do postawienia wniosku, aby podać sposobność Izbie do wyrażenia swego zaufania. Gdyby tego nie uczynił, uważać to będzie za uznanie ze strony Ricottego, że większość Izby pochwala politykę gabinetu. Ricotti nie przedłożył żadnego wniosku.

**Rzym** 25 stycznia. Na posiedzeniu Izby w odpowiedzi na interpelacyę deputo. Berio, w sprawie domu gry *Montecarlo*, stwierdza minister spraw zagranicznych, Mancini, że dotąd nie rozpoczęto żadnej akcyi dyplomatycznej, a gdyby tak było, Włochy niezawodnie przystąpiłyby do niej. Manzini nie sądzi, żeby Francyi służyło prawo protektoratu nad Monaco, a gdyby tak być miało, książę i lud zrzekną się chętnie tej opieki uciążliwej. W odpowiedzi na interpelacyę Ricottego zastrzega sobie Manzini przedłożenie dokumentów w sprawie Tunisu, Sfaxu i Marsylii w stosownej chwili, ponieważ rokowania nie są ukończone.

**Petersburg** 25 stycznia. W procesie przeciw Sankowskiemu i Nelnikowowi o zamach na Czerewina sąd skazał Sankowskiego na powieszenie a Nelnikowa do robót w kopalniach. Komendant petersburgskiego obwodu wojennego zawiadomił sąd wojenny, że wyrok jego co do Nelnikowa zatwierdza, wyrok przeciw Sankowskiemu, którego należenie do spisku sądownie udowodnionem nie zostało, i który, oprócz tego odwołał się z prośbą do łaski cesarskiej, zmienia się w ten sposób, że Sankowski ma także być na czas nieograniczony odesłanym do kopalni. Obaj oskarżeni odsądzeni od wszelkich praw cywilnych.

**Petersburg** 25 stycznia. *Nowoje Wremia* donosi, że wiceadmirał Szestakow przeznaczony jest na przyszłego ministra marynarki.

**Petersburg** 25 stycznia. Sekretarz poselstwa japońskiego zaprzecza wiadomości podanej przez *Nowoje Wremia* o mniemanym zamachu na życie Midada.

**Bukareszt** 25 stycznia. Minister spraw zagranicznych przedłożył wniosek do ustawy karnej oznaczającej karę za zdradzanie tajemnic rządowych. Kogolniczeano uzasadnia swą interpelacyę w sprawie zamknięcia granicy austro-węgierskiej przed bydłem rumuńskiem. Bratiano odpowiedział na to, że starał się zapobiedz zamknięciu przez zapewnienie, że rząd rumuński zaprowadzi ścisły nadzór sanitarny nad przewozem bydła; odpowiedziano mu jednak, że rząd austryacki nie może w tej mierze wchodzić w żadne umowy, dopóki Rumunia granic swych od strony Rosyi i Bułgaryi nie zamknie. Rząd jednak przedłoży ustawę względem zaprowadzenia środków zabezpieczających od zarazy. Jonesku uzasadnia interpelacyę żądającą wyjaśnienia w sprawie znanego zatargu między Austryą a Rumunią i żąda przedłożenia dokumentów dyplomatycznych. Po odebraniu odmownej odpowiedzi wnosi, aby udzielić gabinetowi wotum nieufności. Wniosek ten odesłano do komisyi.

**Kursa** — Wiedeń 25-go stycznia. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·05. — Renta srebrna 74·40. — Renta złota 91·40. — 6% Renta złota węgierska 116·50 — Losy z roku 1860 129·75. — Akcye Banku Narodowego 810·—. — Akcye kredytowe 276·—. — Londyn 119·75. — Dukaty 5·63 1/2. — Napoleony 9·54. — Lombardy 116·50. — Losy 1864 roku 166·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 282·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 162·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 155·—. — Anglo-Bank 115·—. 6% Listy zast. hipoteczne 99·—. — Marki 58·65 Ruble 122·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 87·25 złr. — 4% Renta węgierska —·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 25 stycznia.

| | płacą | żądaj |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 r. | 123 — | 124 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 56 | 1 68 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 50 | 59 50 |
| Dukat ważny | 5 57 | 5 66 |
| 20-frankówka | 9 50 | 9 60 |
| Imperyał ważny | 9 58 | 9 68 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 101 — | 102 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 50 | 100 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 95 50 | 97 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 100 50 | 101 35 |
| 6% listy „ banku hipot. | 99 50 | 101 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. | 100 — | 102 — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 94 — | 95 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 102 — | 103 50 |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 99 — | 100 50 |
| 5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 102 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 103 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 106 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 98 50 rub. | 99 50 rub. |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 85 50 rub. | 86 85 rub. |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 265 — | 270 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 164 — | 166 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 305 — | 315 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 19 — | 20 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 25 50 | 27 — |

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miejsc. terminie płatn. — we Lwowie za 100 złr. w.a.)

**Wiedeń** 25 stycznia

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4 1/5 % Renta papierowa | 72 90 | 73 20 |
| 4 1/5 % „ srebrna | 74 25 | 74 50 |
| 4% „ złota | 91 50 | 91 75 |
| 4 1/2 % Losy z roku 1854 po 250 złr. | 115 — | 117 — |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 129 50 | 130 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 129 50 | 130 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 167 — | 170 — |
| „ „ 1864 „ 50 „ | — — | — — |
| Losy Como-Renten | — — | — — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 105 25 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 100 — | 100 75 |
| Galicyjskie „ „ | 95 — | 100 — |
| Morawskie „ „ | 104 — | 104 40 |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 — | 106 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 103 — | — — |
| Szląskie „ „ | 108 — | — — |
| Styryjskie „ „ | — — | 104 — |
| Siedmiogrodzkie . . . 7% „ | 93 — | 97 — |
| Węgierskie „ „ | 91 — | 95 — |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 91 — | 95 — |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 130 50 | 131 — |
| 6% Renta węgierska złota | 117 — | 117 50 |
| 4 1/2 % „ „ „ (za Ostbahn). | — — | — — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 117 — | 118 — |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | — — | 200 — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 214 — | 216 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 283 — | 284 — |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 259 — | 261 — |
| Depositen-Bank . 200 „ | 200 — | 205 — |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 860 — | 870 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 814 — | 817 — |
| Unionbank . 100 „ | 112 — | 113 — |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 143 50 | 144 50 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 111 — | 113 — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ 5% | 164 50 | 166 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 523 — | 527 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 209 — | 211 — |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 188 — | 190 — |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 178 — | 181 — |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2445 | 2460 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 194 — | 195 — |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 285 — | 287 — |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 144 50 | 145 50 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „ | 167 — | 169 — |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 197 — | 200 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 213 — | 215 — |
| Rudolfa . 200 „ „ | 164 50 | 166 — |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 156 — | 157 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „ | 289 — | 291 — |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 155 — | 157 — |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 245 — | 247 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 155 50 | 156 50 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 158 — | — — |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 161 — | 163 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 119 — | 119 25 |
| 5% „ „ papier. 33 lat | 100 — | 100 50 |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | — — | 104 50 |
| 7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat | — — | 106 75 |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | — — | 102 50 |
| 5 1/2 % „ „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 96 25 | 96 75 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 101 — | 101 50 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 101 — | 101 50 |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 99 75 | 100 25 |
| 6% „ „ Włośc. „ | 98 50 | 99 50 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 40 | 100 70 |
| 5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 101 25 | — — |
| 5 1/2 % Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | 99 50 |
| 5 1/2 % „ Boden Kredit-Institut | 101 25 | 103 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 93 50 | — — |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | — — | 92 — |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | — — | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | — — | — — |
| Elżbiety . 100 „ 4 1/2 % | — — | 97 — |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ „ | — — | 97 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | — — | 102 75 |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | — — | 102 40 |
| „ „ 1872 . 200 „ „ | — — | 102 — |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | — — | 101 50 |
| Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4 1/2 % | — — | 105 — |
| „ „ wal. austr. „ | 101 50 | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 106 25 | 106 75 |
| „ poż. 14 milion. 1872 „ | 106 50 | — — |
| „ poż. 1876 r. . 100 złr. 5% | 102 — | 103 50 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | — — | 101 50 |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | — — | 102 — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 96 50 | 97 50 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | 97 — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 94 50 | 95 25 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2 % | — — | 94 — |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 100 50 | — — |
| „ III „ 1868 300 „ „ | — — | 94 — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 89 — | 91 — |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | — — | 103 — |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | — — | 99 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 120 50 | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | — — | 99 25 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 96 50 | 97 50 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 96 50 | 97 50 |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 „ „ | 115 75 | 116 25 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 86 75 | 87 50 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 176 50 | 177 — |
| Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3% | 127 — | 128 — |
| „ „ . 200 złr. 5% | 116 — | 116 50 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 101 — | 102 — |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 90 75 | 92 — |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 89 — | 90 — |
| „ Nordost . 300 „ „ | 88 50 | 89 50 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | — — | 112 50 |
| „ Westbahn . 200 „ „ | — — | 97 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | 90 50 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | — — | — — |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 116 50 | 117 50 |
| „ Węgierskie . „ 100 | — — | — — |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 24 50 | 25 50 |
| Kredytowe . złr. 100 | 175 50 | 176 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary . złr. 42 | — — | 40 50 |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | — — | 112 — |
| Inszpruku. „ 20 | 23 — | 24 — |
| Keglewicha „ 10% | 17 50 | — — |
| Krakowskie „ 20 | 19 — | 20 — |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 40 75 | 41 25 |
| Palfy „ 42 | — — | 35 — |
| Rudolfa „ 10% | 20 — | 21 — |
| Salma „ 42 | — — | 52 50 |
| Salzburgskie „ 20 | 23 50 | 24 50 |
| St. Genois „ 42 | 48 50 | 49 — |
| Stanisławowskie „ 20 | 26 — | 27 — |
| 4 1/2 % Tryesteńskie „ 105 | 127 — | 128 — |
| 4% „ „ 50 | 64 — | 66 — |
| Waldsteina „ 21 | — — | — — |
| Windischgrätza „ 21 | — — | 38 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 63 | 5 64 |
| 20 frankówki | 9 55 | 9 56 |
| Imperyały rosyjskie | 9 80 | 9 82 |
| Funty szterl. angielskie | 11 95 | 12 — |
| Liry tureckie złote | 10 80 | 10 82 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 70 | 58 80 |
| Rubel papierowy za 100 | 123 — | 123 25 |

**Lwów** 24 stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | — — | 300 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 99 50 | 101 25 |
| 4% „ „ „ „ „ | — — | 96 50 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 99 50 | 101 25 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 100 50 | 103 — |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 100 — | 102 — |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 96 50 | 99 — |
| 6% „ pożyczki krajowej | — — | 102 50 |

**Warszawa** 24 stycznia.

| | rub. | kop. | rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 98 | 90 |
| kupon | — | — | 043 | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 86 | 50 |
| kupon | — | — | 57 | — |

## Obrazki świętych

*tak polskie własnego nakładu jak obce*
**najtaniej**
w największym wyborze (3182-8-20)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
**Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie**

**Zawiadamiam Szanow. Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich, tak i w r. b. szkolnym, a mianowicie od II półrocza 1882 mając bardzo obszerny i wygodny lokal, mogę przyjąć na mieszkanie i stół kilku uczniów do zakładów naukowych uczęszczających, przy troskliwym dozorze i opiece pod przystępnemi warunkami. — Lekcye muzyki, nauka języków i korepetycye szkolne w domu. — Zgłoszenia ustne lub piśmienne przyjmuje**
***A. FURMANKIEWICZ,***
**róg ulicy Karmelickiej i Batorego**
(192-5 8) **L. 25 nowa, I piętro.**

## NA KARNAWAŁ.

**Ignacy Matusiński**
*w Krakowie, Rynek 24,*
poleca
znaczny zapas **wachlarzy, kwiatów, rękawiczek** i **szlarek** do sukien. (289-1-3)

## We Środę d. 25 stycznia b. r.

otwartą została
**od dawna znana**

# restauracya

*przy ulicy św. Józefa*
naprzeciw b. Piwiarni Szwechackiej

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że lokal znajdujący się przy ul. św. Józefa, naprzeciw byłej Piwiarni Szwechackiej, objął od pana Götza, właściciela browaru i realności w Okocimie i w tymże odnowionym lokalu urządził gustowną Restauracyę.

Zarazem zaręcza Sz. Publiczności za **dobre potrawy i napoje** po bardzo umiarkowanych cenach i przy szybkiej usłudze.

Na mocy zawartej ugody z panem Götzem, mogę sprzedawać tylko prawdziwe **okocimskie piwo** którego do domu litr kosztuje o 2 ct. taniej.

Również sprzedaję prawdziwe wina austryackie. (285-1-3)

**WACŁAW PETZOCH,**
restaurator.

## Ważne doniesienie.

Podpisany, były kierownik przez 10 lat fabryki mebli J. J. Kohna, która w Krakowie istniała, rozpoczął tutaj przy ulicy Wiślnej pod L. 8 w domu pod Zającem

**wyrób mocnych giętych mebli.**

Oprócz stołków wyplatanych, wyrabia także stołeczki dla dzieci również z wyplatanego drzewa.

Niemniej wykonywa wszelkiego rodzaju reparacye, jak: wyplatanie, dodanie nowych części składowych itp. po umiarkowanych cenach. (290 1-3)

**Ignacy Fuchs.**

ZAMÓWIENIA NA (3199-28-)
## wino szampańskie
przyjmuje **J. L. Ameisen w Krakowie.**

## Piękne parcele budowlane

przy ulicy Karmelickiej i Batorego są do sprzedania.— Bliższa wiadomość w biurze Rady powiatowej krakowskiej. (2860-12-12)

## Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

| | |
|---|---|
| 1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . . . | zł. 7·— |
| 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . . . | „ 8·50 |
| 1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . | „ 11·— |
| 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . . | „ 12·— |

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (182-8)

**M. Beyer i Sp.**
**w Krakowie,**
**Sukiennice Nr. 13—14.**

## Zniżone ceny nafty.

Nafta salonowa podwójnie czyszczona, niezapalna, litr 18 cnt.;
Nafta oryginalna amerykańska litr po 24 ct. (3447-7-)
**w składzie nafty**
**Jana Schneidera**
*w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej naprzeciw kościoła XX. Marków.*

## Zniżone ceny nafty.

# KASY ogniotrwałe

**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w AGENCYI dla ROLNIKÓW**
**S. Mikuckiego**
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(156-4-)

## Barany czystej krwi Negretti,

pochodzenie: Kopaszewo, Lenschów, Targoszyce, Harta,
(rodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy, właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca),
są na sprzedaż w zarodowej owczarni
**„Pstrągowa“.**

Na zamówienie listowne pod adresem: p. *Jarecki* w Pstrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przybywających na st. cyi kol. Kar. Lud. w Sędziszowie. (3105-12-15)

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.
## piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania
firmy
**R. Geburth,**
c. k. nadwornego maszynisty
**w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.**

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (187-3-4

## Mariazellskie krople żołądkowe



Skutek Mariazellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć żadnym innym środkiem, a mianowicie: **w braku apetytu, nieprzyjemnej woni z ust, słabości żołądka, odbijaniu kwasem, wzdęciu, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków w moczu, mocnem zgromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczu żołądkowym, nieregularnem stolcu i zatwardzeniu, przepełnieniu żołądka potrawami i napojami, cierpieniu śledziony i wątroby, robakach.**

### Opis użycia.

Mariazellskie krople działają łagodnie na rozwolnienie i mają bardzo przyjemny gorzkawy smak: używa ich się naczczo zrana, a wieczór przed położeniem się do snu, każdym razem jedną łyżeczkę (dzieciom tylko trzecią część łyżeczki) z świeżą wodą albo winem zmięszane z wodą. Po użyciu dają te sławne krople całemu ustrojowi ciała moc, siłę i żywość. **Należy się jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**

Rozumie się, że przytem należy zachować ścisłą dyetę.

*Cena jednej flaszeczki 35 cnt.*

☞ Składy utrzymują: w KRAKOWIE apt.: E. Radler, F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, E. Stockmar: w BIAŁY Erich Keler apt. i Reicherta apt. spadkobiercy; w BOCHNI Fr. Reiss apt. i A. F. Pilla; w BŁAŻOWIE Rozejowski apt.; w BRODACH E. Liszka apt.; w BRZESKU W. Janoszek apt.; w BUDZANOWIE D. Jasiński apt.; w DOLINIE H. Weiss apt.; w DROHOBYCZU H. Blumenfeld; w FRYSZTAKU J. Zaniewski apt.; w GLINIANACH Adolf Helm apt.; w JAROSŁAWIU V. Rohm apt.; w JAŚLE R. Palch apt.; w JEZIERNY J. Czemeryński apt.; w JORDANOWIE E. Bachner; w KOŁOMYI E. Stenzel apt.; w KRAKOWCU W. Komorowski apt.; w KUTTACH A. Zagajewski; w KRYNICY H. Nitribitt apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt., P. Mikolasch apt., H. Blumenfeld apt., K. Krzyżanowski apt. i J. Piepes apt.; w LIPNIKU A. Fuchs apt.; w MIELCU Pawlikowski apt.; w MILÓWCE M. Quirini apt.; w NOWYM TARGU K. Laur; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt. i W. Filipek; w PODKAMIENIU St. Konczewicz apt.; w PRZEMYSLU L. Nahlik aptek.; w RADYMNIE M. Swichowski aptek.; w ROZDOLE E. Kornberger aptek.; w RZESZOWIE A. Kalinowski aptek.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w SNIATYNIE F. Niemczewski aptek.; w SOKOŁOWIE A. Dańczak aptek.; w SOKALU E. Wysoczański aptekarz; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura aptek. i A. Amirowicz aptek.; w SUCHY K. Czernicki aptekarz; w TARNOWIE J. Reid aptek., L. Chodacki i E. Rank aptek.; w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz apt.; w TŁUMACZU W. Szankowski apt.; w WARĘZIE B. Krzywobłocki apt.; w WOJNICZU Nodzyński apt.; w ZAŁOŚCACH Br. Malkowski apt.; w ZAKLICZYNIE K. Kamienobrodzki aptek.; w ZŁOCZOWIE Fr. Pettesch aptek.; w ZOŁYNI M. Romanowski apt.; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski apt.; w ŻYWCU A. Blumenthal apt. (3295-7-)

Główny skład przesyłkowy „zum Schutzengel“ **Karola Bradego w Kromieryżu.**

# J. IHNATOWICZ.

**Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.**
POLECA

**Wodę lwowską** odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

**Wodę kolońską** przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

**Perfumy** na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

**Wodę lewandową** i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

**Ocet toaletowy** do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

**Ocet salonowy** do kadzenia, — fl. 50 cent. (166-27-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

Medale i nagrody otrzymane na wystawach
w
*Lyonie w 1872 i w Paryżu w 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE
# WINO CHASSAING
POŁĄCZONE
**Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ**

naturalnymi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Teraupetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

**Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.**

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającej kapsułkę. *Chassaing et C^ie^*

**W PARYŻU. Avenue Victoria 6. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczynskiego i Redyka.**

(218-2 12)

## Cierpiących na płuca i na suchoty opuszczono już, a jednak Hoffa słodowe środki pożywczo-lecznicze pomogły.

Wedle orzeczeń prawie wszystkich lekarzy są wyroby słodowe ces. k. nadwornego dostawcy Jana Hoffa w Wiedniu, piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, zgęszczony wyciąg słodowy, słodowa czokolada zdrowotna, cukierki słodowe i t. d. najlepszemi środkami leczniczemi w cierpieniach szyi, piersi i płuc, w dolegliwościach żołądka i dolnych części ciała, co poświadcza znowu następne podziękowanie.

## Najświeższe doniesienie wyleczenia
### z d. 11 grudnia 1881 r.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana **Jana Hoffa**, król. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych pruskich i niemieckich orderów,

**wynalazcy**

i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie, **w Wiedniu fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, kantor i skład fabryczny: Stadt, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Pańskie w rozmaitych wypadkach cierpień uznane i bardzo cenione wyroby z wyciągu słodowego, które tutaj nietylko uratowały jedną pannę od widocznej śmierci z suchót, lecz także przywróciły jej zadziwiająco szybko dawniejsze silne zdrowie, następnie moje cierpienie szyi, na które inne środki i pomoc były bezskuteczne, tak, że usunięcie słabości mam zawdzięczyć jedynie tylko Pańskiej czokoladzie zdrowotnej z wyciągu słodowego wraz z piersiowemi cukierkami słodowemi, sprawiają we mnie to miłe uczucie obowiązku do wynurzenia Panu niniejszem mojego najszczerszego podziękowania. Upraszam Pana o ponowne przysłanie mi za zaliczką pocztową 4 funtów czokolady zdrowotnej z wyciągu słodowego i 8 woreczków cukierków słodowych

Z wysokim szacunkiem
**Antoni Nawratil, Deutschhause pod Sternberg w Morawii, 11 grudnia 1881.**

## Najpewniejsza poręka dla kupujących względem wartości leczniczej tych Jana Hoffa słodowych wyrobów leczniczo-pożywczych.

# Urzędowe doniesienie lecznicze.

Doniesienie c. k. austryackiej Dyrekcyi szpitalów polowych. W utrudnionem działaniu funkcyj dolnych organów ciała, w przewlekłych nieżytach, wielkim ubytku soków i chudnieniu działało Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, jako doskonały środek leczniczo-pożywczy. We wszystkich zauważanych wypadkach okazało się jako chętnie brany napój, zawierający w sobie lecznicze działanie środka pożywnego i wzmacniającego.

C. k. komisarz: **Pirz v. Gayersfeld**, major,
(308-1 4) **Dr. Mayer**, lekarz pułkowy.

# OSTRZEŻENIE.

**Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze opakowane. Niżej 2 złr. nic się nie posyła.**

**Składy główne: w Krakowie** J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski apt., J. Janiga kup. w Rynku gł., Ed. Fuchs i apteka „p. złotym lwem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszystkie apteki; w DROHOBYCZU Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; w CZERNIOWCACH J. Golichowski, Beldowicza spadk., Bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm, S. Ellenberg, Wisłocki apt.; w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug i poszczególne apteki; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co., Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch, apt., Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE Macura apt., Kaczkowski, związek; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, Kahane i Fleischmanna apteka; w SUCZAWIE Ed. Liszka aptek. — **dalej we wszystkich renomowanych aptekach krajowych.**

## Przedsiębiorcy mają zamiar poszukiwania nafty w Galicyi

własnym kosztem za wskazaniem okresu przez właścicieli własności onegoż terytorium.

Uprasza się zatem szanow. właścicieli, którzy mają nadzieję, że nafty dokopać się można będzie, o zgłoszenie się listownie pod liter. **J. B. B.** poste restaute **Wien,** Hauptpost. (260-3-3)

## ☞ Wprost z Hamburga!

**Kawa**
po **rzeczywistych cenach hurtown.** ze znanego składu rozsyłkowego
**Robt Kap-herr w Hamburgu**
w workach po 5 kilo opłatnie i z opakowaniem za zaliczką:

| | zlr. |
|---|---|
| **Mokka**, prawdz. arabska bardzo arom. . | 7.15 |
| **Menado** śliczny smak . . . . . . | 6.50 |
| **Ceylon perłowa**, wyborna . . . . | 5.80 |
| **Ceylon** niebies. zielona szlach. . . . | 5.50 |
| **Ceylon** plantacyjna doskonała . . . | 5.15 |
| **Jawa I.** złotożółta bardzo dobra . . . | 5.— |
| **Jawa II.** „ bardzo delik. łagodna | 4 50 |
| **Cuba** ciemnoziel., bardzo delikat. mocna | 4.90 |
| **Perłowa mokka**, delik. obfita . . . . | 4 90 |
| **Jungas** zielona bardzo delik. silna . . | 4.80 |
| **Jawa** jasnozielona, delik. silna . . . | 4.40 |
| **Santos** obfita . . . . . . . . . | 4.10 |
| **Domingo** smaczna . . . . . . . . | 3.90 |
| **Rio** silna . . . . . . . . . . . | 3.75 |

☞ **Szczegółowe cenniki herbat, ryb, konserwów i t. p. na żądanie opłatnie i darmo.**

**Ciągle odbieram bardzo chlubne uznania świadczące o rzetelności moich dostaw.** (275 2-)

# MENTHIN

**NAJLEPSZY ŚRODEK**
na żołądek, krew, głowę, — przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka, bólom zębów itd. — na usta, zęby, skórę

**Jako wyborny środek żołądkowy!**
**uśmierzający kurcz!**
*jako tynktura do zębów i woda do ust!*
**jako środek toaletowy!**
**jako orzeźwiający napój!**

**Cena flaszki 50 ct.**, z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) 1 złr. 10 ct.

*Główny skład dla Austryi-Węgier:*
w **Wiedniu, apteka „zum hl. Leopold“** Stadt Ecke der Spiegel u. Pankengasse nächst dem Graben i we wszystkich znaczniejszych aptekach w Wiedniu i na prowincyi. *Philipp Neustein Apotheker*

Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt., i u K. Wiszniewskiego apt. (133-4 6



KAPSUŁKI PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY
**MATICO**
*GRIMAULT I K°, Aptekarze*

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (213 2-)

WAŻNE DLA
## gospodarstw domowych

Polecamy Szan. Publiczności dla łaskawej próby i następnego zakupna
**A. v. Hoffmann**
## prasowane tabliczki kawowe

wyrabiane z **poręczonej** tylko z czystej i najlepszej **kawy w ziarnkach** bez żadnej przymieszki. Świeżo palone, mielone i w pargaminowym papierze szczelnie zapakowane, dają zawsze smaczny woniejący odwar kawy, także przy dłuższem przechowaniu przy znacznej oszczędności i bardzo prostem przyrządzeniu, przyczem odpada dla gospodarstw domowych tak niedogodne a często bylejakie palenie i mielenie.

Przy zawsze równym gatunku można także konsumcyę bardzo łatwo podzielić i kontrolować wedle ilości porcyj, gdyż tabliczkę można przełamać na cztery równe części, z których każda stosownie jak ma być kawa mocna, daje około 2 filiżanek dobrej kawy, do czego można także dodać dowolne przymieszki kawy. **Do nabycia w każdym większym handlu towarów korzennych i łakoci.** (234 4-4)

**C. k. wył. uprz. fabryka tabliczek kawowych w Salzburg-Rott.**
**FINCKH & Comp.**

W dalszym ciągu
## Biblioteki Mrówki
opuściły prasę:

| | |
|---|---|
| **Wł. Spasowicza** | |
| Wł. Syrokomla. Studyum . . . zł. | —·40 |
| Wincenty Pol jako poeta . . . „ | —·20 |
| **M. Gosławskiego** | |
| Piosnki ułana polskiego . . . „ | —·20 |
| **Mikołaja Reja** | |
| Żywot poczciwego człowieka. . „ | 1·20 |
| **F. S. Klonowicza** | |
| Worek judaszowy . . . . . . „ | —·40 |
| **J. U. Niemcewicza** | |
| Lejbe i Siora, romans . . . . „ | —·60 |
| Jan z Tęczyna, romans histor. . „ | 1·— |
| **Józefa Kopcia** | |
| Dziennik podróży do Syberyi . „ | —·40 |
| **Jana Chryzost. Paska** | |
| Pamiętniki . . . . . . . . „ | 1·— |
| **Jana Finkelhausa** | |
| Podróż po Norwegii . . . . . „ | —·20 |
| **Jana Kilińskiego** | |
| Pamiętniki . . . . . . . . „ | —·40 |
| **Wł. Syrokomli** | |
| Margier, poemat historyczny . . „ | —·40 |
| Nocleg hetmański . . . . . . „ | —·20 |
| Starosta Kopanicki . . . . . „ | —·20 |
| Kasper Karliński . . . . . . „ | —·20 |
| Hrabia na Wątorach . . . . . „ | —·20 |
| Kęs chleba . . . . . . . . „ | —·20 |
| **J. Słowackiego** | |
| Ojciec zadżumionych. W Szwajcaryi „ | —·15 |

Nakład **KSIĘGARNI POLSKIEJ**
we Lwowie. [3296-4-6]

# POKÓJ

elegancko umeblowany, od frontu, jest do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 9. (278 2-3)

## Poszukuje się kasy ogniotrwałej

używanej za przystępną cenę do nabycia. Łaskawe zgłoszenia franco pod liter. **H. K.** poste restante **Wieliczka.** (252-3-3)

**Kucharz,** bezżenny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. — Kleparz, Rynek Nr. 10 pod lit. **F. P.** (82-3-3)

**Sklepy** na placu Szczepańskim w nowym domu pod Nr. 24 są do wynajęcia stosowne każdego czasu za cenę przystępną. (262 3-3)

Szkoda mogąca powstać z mrozu jest przy naszych posyłkach pocztowych niemożebna. (65-3-)

**Roth L.**
handel rozsył. win
w Werschetz, Węgry.

rozsyła najszlachetniej. i najlepsze **wina węgierskie. Baryłka na próbę** z 4 litrami najlep. biał. wina stoł. (Cabinet) złr. 2·10, z 4 litr. czerwon. (Auslese) 3 złr. 0 c. Wszystko bez kosztów z baryłką opłat. do wszyst. stacyj poczt. za gotówkę lub za zaliczką.

Każda baryłka ma swój bardzo praktyczny kurek.

# Realność

z ogrodem i plac pod budowlę jest z wolnej ręki do sprzedania na półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 40, gdzie i gatka. — Bliższa wiadomość na miejscu. 253-3-3)

# Astma.

**Szybko i niezawodnie** działający środek przeciw astmie, wypróbowany ze strony lekarzy i polecony jako **pewny,** rozsyła za opłatnem otrzymaniem złr. 2·50 czyli 5 marek opłatnie (126-10-15)

**Dr. Ernest Fürst,**
*aptekarz w Gleichenbergu, w Styryi.*

Skład w **Krakowie** u apt. J. Trauczyńskiego, we **Lwowie** u apt. Z. Ruckera.

**RZETELNY**
# ZAROBEK

bez kapitału i bez ryzyka nadaje się dla porządnych wykształconych osób wszelkich stanów. — Oferty przyjmuje **J. Löwinger** w Budapeszcie, Giselaplatz L. 1 pierwsze piętro. (79 3-3)

# Bez bólu

**i bez wstrzykiwania,**
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

**upławy rury moczowej,**

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (130-198-)

**Dr. Hartmann,**
członek lekarskiego wydziału,
**w Wiedniu, Stadt, Seillergasse 11.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ☞ **osłabienie mezkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

# Józef Kozłowski

*w Krakowie, ul. Floryańska L. 8,*
poleca swój **wielki skład obówia mezkiego** zaopatrzony na obecny sezon w tak grube jak i balowe obówie, tak i dla dzieci; w jaknajlepszym gatunku.

Przyjmuje zamówienia i reparacye za **umiarkowaną cenę.** (270 3-3)